



GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK DNIA 7 WRZESNIA 1948 ROKU

Nr 245 (1180)

Cena numeru 3 zł



PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta wygłoszone na krajowej naradzie aktywu PPR w Warszawie



Towarzysze!

W ciągu 3 miesięcy trwał w naszej partii szkody i niebezpieczeństwo dla partii stan kryzysu w kierownictwie partyjnym. Biuro Polityczne partii czyniło wysiłki, aby kryzys ten przezwyciężyć, aby przywrócić kierownictwu naszej partii atrybuty organizacyjne i jednolitość ideologiczną. Lipcowe Plenum KC nie zajmując się osobami, nie określając kto był personalnie nosicielem błędnych poglądów i wahań ideologicznych — dało naszej partii jasną marksistowsko-leninowską analizę i ocenę zagadnień, które były podłożem ideologicznym kryzysu w kierownictwie partii.

Już wówczas dla uczestników Plenum było jasne, że istnieją w części kierownictwa partii poważne wahanie ideologiczne, dotyczące podstawowych zagadnień ruchu robotniczego i międzynarodowego, oceny tradycji historycznych tego ruchu, wniosków, jakie z tej oceny wypływają dla dalszej linii kierunkowej naszej partii, dla zadań aktualnych, jakie stoją przed partią w związku z podstawowym zagadnieniem zjednoczenia partii robotniczych.

W obradach lipcowego Plenum KC nie brał udziału sekretarz generalny partii tow. Wiesław, którego błędna antymarksistowska postawa była właśnie przyczyną kryzysu w kierownictwie partii. Lipcowe Plenum KC nie mogło wskutek nieobecności tow. Wiesława zająć się wszystkimi elementami kryzysu, nie mogło nawet stwierdzić publicznie faktu, że kryzys taki zaistniał w całej rozciągłości, nie mogło więc powziąć wszystkich niezbędnych decyzji politycznych i organizacyjnych w kierunku szybkiego rozwiązania kryzysu w jego wcześniejszym stadium.

Jednak nie tylko uczestnicy tego Plenum ale i cała partia z głęboką ulgą i maksymalnym zrozumieniem uznawała obrady i wytyczne lipcowego Plenum KC za słuszną podstawę ideologiczną dla dalszej działalności partii wobec wroga klasowego, uzbrajające partię dla odparcia wszelkich wahań, za cenny wkład w ideologiczne wychowanie naszej partii i jej twórcze poszukiwania, w ideologiczne wychowanie mas pracujących. Wytyczne lipcowego Plenum zaktywizowały naszą partię, przyczyniły się do wzmożenia jej działalności.

Jednakże faktem jest, że uchwały i wytyczne lipcowego Plenum KC nie dotarły do rąk do świadomości tow. Wiesława i nie dotarły w pełni do świadomości pewnej grupy towarzyszy, którzy błędne koncepcje, a częściowo sentymenty osobiste do tow. Wiesława utrudniły zrozumienie znaczenia ideologicznej treści obrad lipcowego Plenum i przesłoniły im całkowicie zadania ideologicznego ubojowania partii w walce z wahaniami, z błędnymi poglądami, z wpływami obcej drobnomieszczańskiej - nacjonalistycznej ideologii, która usiłuje docierać i przeniknąć również do szeregów naszej partii.

Oto dlaczego stanęła na porządku dziennym ostatniego Plenum, jako zagadnienie naczelné — sprawa walki z odchyleniem pravicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii, sprawa analizy jego korzeni i źródeł, sprawa sposobów jego przezwyciężenia. Tak bowiem często bywa w partii rewolucyjnej, że nieprzezwyciężone w porę, osłaniane przed partią lub uporczywie broniące wahanie i błędy ideologiczne nieuniknionie przerastają w odchylenie od zasadniczej linii partii, przerastają w poważne niebezpieczeństwo dla partii i klasy robotniczej, przechwytywane są przez wroga klasowego, aby przekształcić je w oręż przeciwko partii, aby osłabić partię i — jeśli się uda — zepchnąć ją z drogi, po której kroczyła. Dlatego też Biuro Polityczne i ostatnie Plenum KC uznały za konieczne postawić przed partią w całej rozciągłości, bez jakichkolwiek nieudomówień, sprawę odchylenia pravicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie naszej partii, aby wspólnym wysiłkiem całej partii przezwyciężyć to odchylenie całkowicie i bez reszty.

Już rok temu, w czasie pierwszej narady delegatów 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych, która powołała do życia Biuro Informacyjne 9-ciu partii, ujawniły się u tow. Wiesława wahanie, wynikające z niedocenienia ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Tow. Wiesław wycofał się z tej pozycji tylko pod naciskiem towarzyszy z Biura Politycznego podtrzymujące swe wątpliwości i zastrzeżenia. Oceniając samokrytycznie swą postawę wobec ówczesnych wahań Biuro Polityczne stwierdziło wobec Plenum KC, że nie zajęło wówczas wobec tych wahań dostatecznie jasnego i zdecydowanego stanowiska, że rozdzielił ki te zostały wówczas zakłajstrowane, a nie zwyciężone do końca. Biuro Polityczne wyciąga z tego dla siebie i dla całej partii naukę, że zakłajstrowanie, ale nie przezwyciężone do końca wahanie i rozdzielenie rozwijają się nadal w utajeniu, tak samo jak nie wyteplone do reszty w organizmie bakcyle choroby mogą zawsze później odrodzić się z tym większą siłą przy innej okazji. Bakcyle wahań ideologicznych wystąpiły u tow. Wiesława z jeszcze większą siłą w chwili ujawnienia ciężkiego kryzysu w partii jugosłowiańskiej, który pchnął tę partię na manowce.

Niewątpliwie rozwijające się wypadki jugosłowiańskie stały się bodźcem dla wystąpienia tow. Wiesława na Plenum czerwcowym naszej partii. Tylko pozornie temat referatu tow. Wiesława o tradycjach historycznych polskiego ruchu robotniczego na Plenum czerwcowym naszego KC nie wiąże się jak gdyby z problemami międzynarodowymi i bieżącymi zadaniami partii robotniczych. W rzeczywistości ma ono z tymi sprawami wewnętrzny związek i to w sensie wybitnie zasadniczym. Historia naszego ruchu robotniczego, którego antymarksistowska fałszywa ocena w referacie tow. Wiesława została zaskoczona i ugodzone jak obuchem w głowę całe kierownictwo naszej partii, rozwijała się w bliskim i bezpośrednim związku z teorią i praktyką partii bolszewickiej kierowanej przez Lenina. Lenin z właściwą mu wnikliwą uwagą śledził rozwój polskiego ruchu rewolucyjnego, wyciągał z doświadczeń naszego ruchu — zarówno z jego osiągnięć jak i błędów — nauki i wnioski, które wyczerpująco rozważał i uogólniał w swych pracach teoretycznych. Dawał on niezrównane w swej przenikliwości marksistowskiej analizie oceny krytyczne poszczególnych nurtów, działających w polskim ruchu robotniczym, wykazywał źródła ideologiczne sekciarskich teorii Róży Luksemburg, które wypaczały działalność ówczesnej rewolucyjnej i marksistowskiej — aczkolwiek niekonsekwentnie marksistowskiej — partii polskiej, jaką była SDKPiL, demaskował bezlitośnie szowinistyczne i burżuazyjno-nacjonalistyczne oblicze „fraków” ówczesnej prawicy PPS, jako agencji burżuazyjnej w klasie robotniczej.

Żaden bodaj z odłamów światowego ruchu rewolucyjnego nie „został” tak wyczerpująco i wszechstronnie potraktowany w publicystycznych i teoretycznych pracach Lenina, jak polski ruch rewolucyjny. Nic dziwnego — Lenin znał przywódców naszego ruchu, stykał się z nimi wielokrotnie na zjazdach i konferencjach partyjnych. Słyszał ich wypowiedzi, śledził ich wystąpienia na przestrzeni kilkunastu lat. To też nie ma dotychczas bardziej wnikliwej na historyczno - materialistycznej metodzie opartej oceny naszego ruchu i jego tradycji, niż

ocena zawarta w pracach Lenina.

Referat czerwcowy tow. Wiesława był niewątpliwie świadomą rewizją leninowskiej oceny historii naszego ruchu, opartą na całkowitym oderwaniu walki narodowo - wyzwolenczej od walki klasowej. Wynikało to dostatecznie jasno z przebiegu dyskusji nad stanowiskiem tow. Wiesława w czasie wielokrotnych posiedzeń Biura Politycznego poświęconych tej sprawie.

W odpowiedzi na argumenty wszystkich bez wyjątku członków Biura Politycznego tow. Wiesław zgłosił rezygnację ze stanowiska sekretarza generalnego partii, nie przyjmując wówczas dyskusji merytorycznej. Dopiero po ostrej krytyce w czasie ostatniego Plenum KC tow. Wiesław przeprowadził również w tej sprawie obszerną samokrytykę, którą Plenum oceniło jako zmierzającą do rewizji jego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Co uderza, co wysuwa się na czoło w wypowiedziach tow. Wiesława na Plenum czerwcowym na temat oceny historii i tradycji ruchu robotniczego w Polsce? Uderza przede wszystkim oderwanie się od podłoża walki klasowej, od zasadniczych rewolucyjnych celów tej walki.

W rozważaniach tow. Wiesława cała ocena tradycji i historii ruchu robotniczego w Polsce ujęta jest jednostronnie i fałszywie. Ujmuje on podstawowe zagadnienie niepodległości Polski bez wiązania tego zagadnienia z całokształtem walki klasowej proletariatu. Ale rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce walcząc o wyzwolenie narodu stawiał przed sobą zadania dalej idące, zmierzając do obalenia władzy burżuazyjnej i ustroju kapitalistycznego, zmierzając do zdobycia władzy politycznej i w tych swoich dążeniach napotykał nie tylko na zacieki opór burżuazji, ale również na nie mniej zacieki opór agencji burżuazyjnych, działających w ruchu robotniczym wśród których czołowe miejsce zajmowała prawica PPS.

Hasło niepodległości, wysuwane przez PPS było czymś innym dla przywódców prawicy PPS, związanych jak najściślej z pilśdyczyną, a zgola inaczej było ujmowane przez robotników w szeregach tej partii i przez jej lewicowy nurt. Dla pravicowego kierownictwa stanowiło ono najwazniejszy oręż do rozbijania i paraliżowania rewolucyjno - klasowych celów ruchu robotniczego, dla wprzęgnięcia tego ruchu do rydwanu celów politycznych burżuazji.

Dla burżuazji polskiej zdobycie własnej państwowości, choćby okrojonej i zależnej od zaborców miało znaczenie głównie z punktu widzenia trwałego zabezpieczenia jej władzy politycznej. PPS-prawica zgodnie z tymi podstawowymi celami burżuazji pragnęła ograniczyć rozwój ruchu rewolucyjnego tylko do etapu zdobycia niepodległości jako bazy burżuazyjnego ustroju państwowego, w ramach którego klasa robotnicza może co najwyżej rozwijać walkę o swe ekonomiczne i polityczne hasła częściowo i to głównie metodą taktyki parlamentarnej. Taka była zasadnicza, podstawowa różnica celów i zadań wysuwanych przez dwa przeciwstawne sobie zasadniczo nurty w ruchu robotniczym w Polsce.

Tow. Wiesław gotów był nie leninowską a pepesowską koncepcję walki o niepodległość założyć u podstaw ideologicznych zjednoczonej partii. Ale jest to jaskrawe odstępstwo od zasad marksizmu-leninizmu, jest to rewizja leninizmu z płaszczyzny ideologii oportunistyczno-nacjonalistycznej, jest to faktyczna kapitulacja ideologiczna przed nacjonalistycznymi tradycjami PPS. Brak busoli klasowej i rewolucyjnej w rozważaniach tow. Wiesława nad sprawą niepodległości i jego upór w obronie jawnie fałszywych koncepcji doprowadza go do jaskrawego pomniejszenia wpływu zwycięstwa rewolucji w Rosji w r. 1917 na odzyskanie niepodległości przez Polskę. „Nie zgadzam się — mówił tow. Wiesław w odpowiedzi na projekt rezolucji Biura Politycznego — z tezą, że koncepcja niepodległościowa PPS zbankrutowała, powstaje bowiem pytanie, czyja koncepcja zwyciężyła”.

I oto jak tow. Wiesław odpowiada na to pytanie:

„Koncepcja niepodległościowa PPS była koncepcją burżuazyjną, nacjonalistyczną i jako taka nie zbankrutowała lecz zwyciężyła w 1918 roku. Nie zmienia tego wcale fakt, że Polska odzyskała niepodległość na skutek rewolucji rosyjskiej

i ruchów rewolucyjnych w Europie”.

Cóż to znaczy? Jak to rozumieć? Jak określić taką metodę myślenia?

Nie ma dwóch zdań, że nie jest to metoda materializmu historycznego obowiązująca marksistów, ale tego rodzaju mętną scholastyką przepojone było całe ówczesne rozumowanie tow. Wiesława, co wskazuje, że wpadł on wówczas na wysoce niebezpieczną i stanowczo obcą dla marksisty płaszczyznę rozważań społecznych.

Tow. Wiesław kwestionuje słusność hasła KPP w okresie międzywojennym. Jeśli dla owego okresu nie wiązało zagadnienia rządu i zagadnienia niepodległości ani z rewolucją proletariacką, ani z hasłem dyktatu ry proletariatu, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że chodzi o rząd burżuazyjny i o niepodległość państwową w ramach władzy burżuazyjnej. Tak właśnie stawiała sprawę i rządu robotniczo-chłopskiego i niepodległości państwową prawica PPS.

Prawica PPS właśnie stawiała te zagadnienia tak dlatego, że była agencją burżuazji w ruchu robotniczym. Ale KPP była partią rewolucyjną i marksistowską i czynienie jej zarzutu z tego, że sprawę niepodległości i rządu wiązała wówczas z rewolucją proletariacką i z dyktaturą proletariatu byłoby w ogóle trudne do zrozumienia u marksisty. Oczywiście, w okresie przygotowywania przez hitlerizm najazdu na Europę, którym to najazdem była zagrożona i Polska, KPP powinna była wysunąć na czoło hasło obrony niepodległości Polski, co też uczyniła. Wówczas też treść walki klasowej zmienia się zasadniczo. Tworzy się front ogólnonarodowy w walce z grabieżcą imperialistycznym, usiłującym podporządkować swej woli słabsze narody. Wówczas wojna staje się na rodową, sprawiedliwą wojną, przeciwko najgroźniejszemu w danej sytuacji grabieżcy imperialistycznemu. Taką postawę zajęła właśnie PPR od chwili swego powstania.

Wysuwając się na czoło walki narodowo-wyzwolenczej, PPR włączyła walkę o wyzwolenie Polski z walką o zdobycie władzy dla mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Wyrazem tego było utworzenie KRN, jako reprezentacji narodowej.

W okresie walki o władzę polityczną pod swoją formą KRN i terenowych rad narodowych mieliśmy szczególnie pomyślne współdziałanie sił wewnętrznych polskiego ludu pracującego miast i wsi z siłami rewolucyjnymi państwa radzieckiego, które rozwinęły się w potęgę zbrojną na gruncie ustroju socjalistycznego t. zn. ustroju wyrosłego z dyktatury proletariatu. Właśnie dzięki temu współdziałaniu międzynarodowych sił rewolucyjnych mogła wyrosnąć ta szczególna forma władzy politycznej, którą określaliśmy mianem Demokracji Ludowej w Polsce i w innych krajach. Klasowy charakter tych sił i klasowy charakter władzy politycznej w krajach Demokracji Ludowej, władzy opartej o hegemonię klasy robotniczej, kroczącej na czele szerokiego frontu mas pracujących t. j. przede wszystkim biednego i średniorolnego chłopstwa, nie ulega wątpliwości. W okresie powstania KRN nie którzy towarzysze w naszej partii nie doceniali rzeczywistego układu sił klasowych i szczególnej wagi współdziałania tych sił w walce o władzę polityczną z potęgą zbrojną ZSRR, jako siłą rewolucyjną i wyzwoleniczą, jako siłą klasowo-sojuszniczą, a nie tylko siłą wojennego alianta.

Z niewłaściwej oceny swego układu sił klasowych wpływały te wahanie, których odbiciem były usiłowania znieszczenia koncepcji KRN, o czym wspomina 5-ty punkt rezolucji Plenum KC. Najlepiej charakter ówczesnych wahań odzwierciedla artykuł t. Bieńkowskiego w „Trybunie Wolności”, naczelnym organie naszej partii, z dnia 1 lipca 1944 r. czyli na 3 tygodnie przed objęciem władzy przez PKWN, jako organ wykonawczy KRN. Artykuł zatytułowany „Nasze stanowisko” nie mógł się ukazać bez zgody tow. Wiesława, nadzorującego z ramienia kierownictwa partii redakcję wydawnictw partyjnych.

W artykule tym, określającym stanowisko partii wobec podstawowego problemu władzy politycznej w przededniu niemal wyzwolenia Polski nie ma w ogóle koncepcji KRN, została ona usunięta poza nawias jakiegokolwiek rozważań politycznych.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Komunikat o Krajowej Naradzie Aktywu PPR

WARSZAWA PAP. — Dnia 6 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu PPR z udziałem z górą tysiąca terenowych działaczy partii.

Naradę zagał tow. Albrecht, członek KC PPR i sekretarz warszawskiej organizacji PPR. Tow. Albrecht na wstępie złożył hołd pamięci Andrzeja Zdanowa — zmarłego sekretarza KC WKP(b). Zebrani uczcili powstaniem pamięć zmarłego.

Na naradzie wygłosił sekretarz generalny KC PPR tow. Bolesław Bierut referat o wynikach sierpniowego Plenum KC PPR.

Następnie przemawiał tow. Gomułka Wiesław, przeprowadzając krytykę swoich błędnych poglądów, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrakło głosu 16 uczestników narady.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Bieruta, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Krajowa narada aktywu Polskiej Partii Robotniczej wita uchwały sierpniowego Plenum KC.

Uchwały przez jasne i wyraźne wskazania partii na niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, wskazanie źródeł tego odchylenia i sposobów jego przeciwdziałania, wzmacniają siłę partii i uzbrajają ją do nowych zwycięstw na drodze walki przeciw wszelkiej krzywdzie społecznej i wyzyskowi na drodze walki o socjalizm.

Narada wita uchwały Plenum KC jako wyraz wzmocnienia solidarności międzynarodowej z WKP(b) z partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i z siłami rewolucyjnymi i postępowymi na zachodzie.

W tym wzmocnieniu solidarności międzynarodowej narada widzi jedynie skuteczną

drogę dla zabezpieczenia suwerenności i niepodległości Polski.

Narada wita uchwały Plenum KC wytyczające drogi walki klasowej na wsi w obronie biednego i średniego chłopca, uchwały, które stanowią skuteczną broń dla przecięcia w zarodku wszelkich prób siania niepokoju i zażenienia przez wroga klasowego.

Narada wzywa wszystkich członków partii do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego Plenum i wykorzystywania go w codziennej pracy dla dobra mas pracujących i Polski.

Narada stwierdza, że wyniki Plenum przyczynią się do stworzenia trwałych i szlachetnych ideologicznie podwalin, dla Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Polsce.

Narada stwierdza, że w obliczu nowych zadań, cała partia skupi się wokół swego marksistowsko-leninowskiego Komitetu Centralnego.

Tow. Bolesław Bierut

Tow. Bolesław Bierut urodził się 18 kwietnia 1892 roku we wsi Rury Jezulickie w powiecie tarnobrzelskim, woj. lubelskiego, w rodzinie drobnego rolnika.

Już jako 12-letni chłopiec, Bolesław Bierut bierze udział w walce z caratem. Za udział w strajku szkolnym w 1905 roku zostaje wyrzucony ze szkoły. Nad swym wykształceniem pracuje więc tow. Bolesław Bierut poza szkołą, nie ustając mimo młodego wieku w pracy społecznej. Bierze czynny udział w działalności postępowej organizacji młodzieżowej „Przyszłość”, a w roku 1911 nawiązuje kontakt z lubelską organizacją PPS-lewicy.

W szeregach PPS-lewicy pozostaje tow. Bolesław Bierut aż do chwili jej połączenia z SDKP i L w jedną partię rewolucyjnego ruchu robotniczego KPRP, przekształconą następnie w Komunistyczną Partię Polską. W czasie pierwszej wojny światowej przebywa tow. Bolesław Bierut w Lublinie, gdzie równoległe ze swą działalnością polityczną pracuje zawodowo i społecznie na terenie spółdzielczości robotniczej.

W KPP pełni tow. Bolesław Bierut szereg odpowiedzialnych funkcji tak we władzach centralnych partii, jak i w jej organizacjach terenowych w Łodzi i w Zagłębiu, a także w wydziale spółdzielczym Komitetu Centralnego.

Od roku 1921 zaczyna się nad spadać represje policyjne. Po kilkakrotnych aresztowaniach wyjeżdża w 1927 roku za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie. W Austrii i Bawarii studiuje nauki społeczne. W roku 1931 tow. Bolesław Bierut powraca do kraju i natychmiast przystępuje do czynnej pracy w KPP. W grudniu 1933 roku zostaje aresztowany i skazany na 7 lat więzienia. Wybuch wojny zastaje go w więzieniu w Rawie. Po wyswobodzeniu się z więzienia przedostaje się do Warszawy, gdzie bierze udział w obronie stolicy.

W latach okupacji tow. Bolesław Bierut staje w pierwszych szeregach bojowników o niepodległość. Jest współorganizatorem i członkiem władz centralnych Polskiej Partii Robotniczej. Jest członkiem współtwórcą i organizatorem Krajowej Rady Narodowej. Tow. Bolesław Bierut — ukrywając się wówczas pod pseudonimem Janowski — przewodniczy na 1-szym historycznym posiedzeniu KRN w noc sylwestrową z 1943-1944 r. Wybrany przewodniczącym KRN pozostaje na tym stanowisku aż do pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w Odrodzonej Polsce.

5 lutego 1947 roku tow. Bolesław Bierut wybrany zostaje przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej na posiedzeniu z dnia 13 bm. jednomyślnie powołało tow. Bolesława Bierut, Prezydenta Rzeczypospolitej na stałe nowożytno Sekretarza Generalnego KC PPR.

Nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych domagająca się ukrócenia niemieckiej kampanii rewizjonistycznej w brytyjskiej strefie okupacji

BERLIN PAP. — W związku ze wzrostem tendencji rewizjonistycznych wśród pewnej części ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Foreign Office w dniu 21 sierpnia notę następującej treści:

„Polska Misja Wojskowa w Berlinie miała już zaszczyt kilkakrotnie zwrócić uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech na groźne objawy tendencji rewizjonistycznych wśród pewnych grup ludności niemieckiej na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W notach powyższych podkreślano, że wyrażenie rewizjonistyczne naruszają zasady części 3 porozumienia poczdamskiego, które głosi, że będą podjęte „kroki niezbędne dla zapewnienia, iż Niemcy nigdy więcej nie będą stanowiły groźby dla sąsiadów, lub dla pokoju światowego”. Wystąpienia te naruszają również postanowienia dyrektywy Rady Kontroli nr. 40.

Rząd Polski żywi nadzieję, że władze brytyjskie docenią konieczność przeciwstawienia się tendencjom rewizjonistycznym, jako sprzeczny z naczelnymi zadaniami okupacji Niemiec, mającej zapewnić demokrację i reedukację narodu niemieckiego.

Wbrew uzasadnionym oczekiwaniom Rządu Polskiego, wystąpienia rewizjonistyczne nie tylko nie zostały powściągnięte, lecz na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Rząd Pol

ski z głębokim ubolewaniem zmuszony był stwierdzić nową, jeszcze niebezpieczniejszą formę akcji rewizjonistycznej.

Oto parlament Nadrenii — Westfalii podjął próbę legalizacji niemieckich tendencji rewizjonistycznych, na co Polska Misja Wojskowa w Berlinie w imieniu Rządu Polskiego zwróciła uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w nocy z dnia 23. 6. 1948 r.

Rząd Polski miał wszelkie podstawy do uzasadnionego przekonania, że władze brytyjskie tym razem zadość uczynią szlachetnym postulatowi Rządu Polskiego w kierunku ukrócenia zapędów niemieckich kół szowinistycznych, pragnących nadać formę przepisów prawnego tendencjom rewizjonistycznym.

Ku najgłębszemu zdumieniu Rządu Polskiego, brytyjski zarząd wojskowy w swej odpowiedzi zajął wobec zakwestionowanych sformułowań „ustawy o uchodźcach” stanowisko odmienne, twierdząc, iż „nie dopatruje się w nich żadnej prowokacji”.

Brytyjski zarząd wojskowy, cytując inne sformułowanie zakwestionowanego ustępu z „ustawy o uchodźcach”, uznał jego treść za nieszkodliwą, jakkolwiek świadczy on w takim samym stopniu, co sformułowanie podane przez Polską Misję Wojskową za komunikatem „Der Tag” o niebezpiecznej tendencji uleglizowania niemieckiej działalności rewizjonistycznej.

Zdaniem Rządu Polskiego takie stanowisko Brytyjskiego Zarządu Wojskowego stanowi po parcie i zachętę dla niemieckich kół rewizjon

stycznych w ich niebezpiecznej działalności.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości na nierozumną i niedopuszczalną tolerancję brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech wobec działalności rewizjonistów niemieckich i ma zaszczyt prosić o spowodowanie zrewidowania decyzji Brytyjskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech i zadośćuczynienia postulatowi, wyrażonemu w notce Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z dnia 28 czerwca 1948 roku”.

Prezydent Bierut

do prezydenta Gottwalda

WARSZAWA PAP. Prezydent R. P. skierował następującą depeszę do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej:

Jego Ekscelencja Pan

KLEMENT GOTTWALD

prezydent Republiki Czechosłowackiej

Praga

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty jaką poniosła Czechosłowacja przez śmierć nieodżałowanej pamięci dr. Edwarda Benesza, b. prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Proces Wielgomasowej

WARSZAWA PAP. — W dniu 6 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozprawy sprawy Heleny Wielgomasowej, oskarżonej o współpracę w niemieckich dziennikach i tygodnikach, wydawanych w języku polskim. W szczególności na oskarżonej ciąży zarzut osłabiania ducha bojowego społeczeństwa przez publikowanie utworów pornograficznych.

Sytuacja w Palestynie

LONDYN PAP. — Delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Jerozolimie podała do wiadomości, że żydowskie i arabskie siły zbrojne ewakuowały w niedzielę wieczorem południową część miasta, która jako teren neutralny pozostawała pod kontrolą Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reu-

tera, rozjemca ONZ Bernadotte zawiadomił telegraficznie Radę Bezpieczeństwa, iż przeprowadzone dochodzenia wykazały, że oddziały arabskie wysadziły w dniu 12 sierpnia stację pomp w Latrun, zaopatrującą żydowską część Jerozolimy w wodę. Bernadotte określił powyższy akt jako „jaskrawe pogwałcenie rozejmu przez Arabów”.

19)

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Owszem, wspominał mi o tym Glück w trakcie rozmowy, że zdarzył się w przedłużeniu wypadku i konieczna jest operacja. Proszę mnie jednak nie traktować jak oskarżonego! — zareagował na pytania ostro. — Wszelkich potrzebnych wyjaśnień udzielię we właściwym czasie, o ile oczywiście zajdzie taka potrzeba. — dodał szybko.

Ostatnie pytanie sformułowane zostało przez sędziego Noska. Na ostrą replikę doktora Skolimowskiego skrzywił się nieznacznie i aczkolwiek nie wstępował już w tok samego opowiadania, to wszakże nie dawał mu spokoju od innej strony.

— Czy oglądał pan już trupa? — zapytał.

— Dokonałem jedynie bardzo pobieżnych oględzin, ponieważ szczegółowe badania mogą mieć miejsce tylko na sali operacyjnej Zakładu Medycyny Sądowej, a dziś nie mam tam dyżuru. Z oględzin zaś pobieżnych nie można było tym razem wysnuć żadnych konkretnych wniosków, ponieważ cały przedmiot unurzany był w kałuży krwi. Nie ważyłem się krwi zmywać, gdyż każdy najdrobniejszy nawet szczegół ma dla lekarza w ustalaniu przyczyn śmierci bar-

dzo doniosłe znaczenie. Czekam na wyniki sekcji lekarskiej tutaj, jeśli zaś zajdą jakiegokolwiek rodzaju okoliczności wezwany będę na dodatkową konsultację. To wszystko, co mogę panu na ten temat powiedzieć.

— Wszystko? — wątpił niemal drwiąco Nosek. — To potrzebuje pan aż dokładnej ekspertyzy lekarskiej z Zakładu Medycyny Sądowej, aby sądzić cośkolwiek? Czy istotnie sprawa przedstawia się tak tajemniczo?

— Dość tajemniczo, abym był w najwyższym stopniu ostrożny.

— Czy był już rzeczoznawca od broni? — pytał dalej Nosek.

— Dzwoniłem, ale jeszcze nie przyszedł. — odrzekł sierżant Hennert — Ma przyjechać major Bezprym.

— Gdy przyjdzie, proszę mnie zawiadomić. A teraz chciałbym widzieć jeszcze Michała Korca; czy on jest aresztowany?

— Nie! — odpowiedział zdziwiony Hennert.

— Nie? — zdziwił się z kolei Nosek — Przecież to główny oskarżony. Gdzie on się teraz znajduje? Proszę go natychmiast dostarczyć!

IV

Michał Korc był mężczyzną potężnej budowy o szerokich, zamasywionych ramionach. Twarz — to duchowe zwierciadło właściwej istoty człowieka — wyrzeźbiona została układem mięśni policyjnych i niecierpliwymi, ale głębokimi zmarszczkami, w maskę potężnej siły. Już sama właśnie głowa nad kolosalnymi ramionami budziła podziw. Umieszczona na mocno zbudowanej szyi trzymała się tak jakoś sztywno, że niemal zadziwiał się, zresztą cała postać lekko odchylona czołem ku górze w tym niezwyklej geście podkreślała dosadnie niezależność i dumę! Oto sylwetka trybuna ludu! — Pomyślał prokurator Brzozowski — Wystarczy podłożyć cokolwiek i byłby gotowy pomnik!

Korc wszedłszy do gabinetu dyrektora Glücka skłonił się obecnym z wyraźną niechęcią i tylko Andrzejowi Wieruckiemu uściślił serdecznie rękę, tak jednocześnie, jakby dodawał mu otuchy. Odszedł później na wyznaczone sobie miejsce krokiem sprężystym niosąc się harmofijnie i dumnie, odchylony raczej ku niebu niż ziemi.

— Proszę! — Powiedział i usiadł najzupełniej swobodnie w głębokim klubowym fotelu, nie było tu bowiem innych, uczynił to zaś w ten sposób, jakby w tego rodzaju fotelach siadywał codziennie.

— Proszę! — Powtórzył — Czego sobie panowie życzą?

Hennert, który ze wszystkich obecnych największe miał doświadczenie w obyciu z najróżniejszymi kategoriami ludzi, przyjrzał się Korcowi ze zmarszczonym czołem i nic nie mówiąc cicho, ale wyraźnie gwizdnął.

— Panowie dawno się znają ze sobą? — zapytał następnie.

— Od dziecka. To znaczy byłem dużym już podrostkiem, gdy Andrzej zaczął dopiero wypuszczać się na ulicę.

— Jakto wypuszczać się na ulicę, co to znaczy?

— Panowie nie pojmują. My wszyscy wychowujemy się na ulicy i tylko czasami któremuś tam z nas udaje się wyskoczyć poza ten szlak w inny świat, ale to zdarza się rzadko, bardzo rzadko.

— Uważa pan to za specjalną krzywdę, czy tak? — zapytał prokurator Brzozowski i już przez pewien czas nie wypuszczał śledztwa ze swoich rąk.

Korc nie odpowiedział, przyjrzał się prokuratorowi bardzo uważnie. Chwila milczenia, jaka zapanowała po pytaniu Brzozowskiego wydawała się wszystkim najzupełniej dramatyczna, choć właściwie nie się nie działo. Korc jednak na pytanie nie odpowiedział, przeciwnie mrużąc oczy sam rzucił pytanie:

— A pan uważa to za specjalny przywilej?

10. c. n.

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

W przededniu wyzwolenia Polski, w decydującym momencie walki o władzę państwową, widzieliśmy u autora tego artykułu wyraźną stawkę na grupy polityczne, które stałyby się oparciem politycznym obozu reakcyjnego, stawka na prawicę Str. Lud., na to skrzydło, któremu przewodził Mikołajczyk i na CKL, który był dywersyjnym tworem delegatury londyńskiej, powołanym do życia w celu rozbięcia KRN. Nie można tego określić inaczej jak oportunistycznym wyrzuceniem się hasła walki o władzę państwową. W chwili, gdy lud pracujący szarował się do stanowienia nowych praw rewolucyjnych w oparciu o władzę państwową pod hegemonią klasy robotniczej autor artykułu ogranicza się do przekonywania reakcji o konieczności reformy konstytucyjnej, która zabezpieczałaby hegemonię Mikołajczyka.

Jakie drogi wyjścia widzieli wówczas oportunistę w naszej partii? Czytamy: „Nacisk tej siły winien iść w kierunku nie zwrotnego odsunięcia z bezprawnie usurpowanych naczelnych stanowisk (np. prezydenta, naczw. wodza) ludzi nie mających oparcia w narodzie, prowadzących politykę sprzeczną z elementarnymi interesami Polski... dokonanie przebudowy rządu, zgo dnie z postulatami demokracji polskiej... A więc rekonstrukcja reakcyjnego rządu londyńskiego przez przesunięcie na stanowisko prezydenta i naczw. wodza, aby zabezpieczyć pozycję Mikołajczyka, Kwapińskiego i innych oddanych całej duszą reakcji wodzów SL i WRN — oto cały oportunistyczny program, na jakiej zdobyła się w momencie walki o władzę państwową prawicowa grupa naszej partii, której nie przeciwstawił się tow. Wiesław.

Muszę tu stwierdzić, że tak zwane „Nasze stanowisko” nie było stanowiskiem partii, ale było stanowiskiem prawicowej grupy w partii. Partia w tym okresie tworzyła w całym kraju terenowe rady narodowe, formowała nowe oddziały Armii Ludowej, zaczęła wiać sojuszu robotniczo-chłopskiego nie w kombinacjach odgórnych, ale w masowej walce i pracy organizacyjnej od dołu.

Partia nasza szykowała się z wiarą i przekonaniem do walki o władzę państwową. Nie było żadnych sygnałów, aby w organizacjach terenowych ktokolwiek wątpli. w zwycięstwie.

Dlatego szukała innych dróg grupa oportunistyczna w ówczesnym kierownictwie naszej partii, której patronował tow. Wiesław? Sądzę, że można w krótkości wskazać na dwie przyczyny tej niewiary:

Po pierwsze — wypływała ona z niedoceniania siły klasy robotniczej, z niedoceniania siły sojuszu robotników i chłopów, który rósł i umacniał się w ogniu walki z okupantem pod przewodem naszej partii.

Po wtóre — wypływała ona z niezrozumienia istoty dążeń społeczno - wyzwolńczych ZSRR, które wynikały z ideologicznych zasad WKP(b) i z jej roli w międzynarodowym froncie walki wszystkich sił ludowo-demokratycznych z imperializmem. Niezrozumienie to do głębi założeń ideologicznych marksizmu-leninizmu, którymi kierowała się zawsze WKP(b) i które przecież określała i dziś jej przodująca rola w międzynarodowym froncie walki przeciwko imperializmowi, odcinała jako jedno z głównych źródeł wahań ideologicznych tow. Wiesława i dlatego wy dobywamy je wyraźnie na płaszczyznę otwartej partyjnej krytyki, aby pomóc tow. Wiesławowi i tym wszystkim, którzy niezrozumienie to ujawniają.

Do przezwyciężenia kompleksu wahań, wynikających z tego niezrozumienia. Wydobrywamy je na płaszczyznę otwartej krytyki i samokrytyki, aby wykorzystać również z partii wszelkie elementy nieufności czy niewiary w wielką siłę solidarności międzynarodowej ludu pracującego, którą głosi idea ołgia marksizmu-leninizmu. Ten jad nieufności i niewiary, zwłaszcza w stosunku do ZSRR był i jest wszczepiany nieustannie na rodowi przez najzacieklejszych wrogów ludu pracującego. Wyrządzał on zawsze i wyrządza dotąd niepowetowane szkody najżywniejszym interesom naszego kraju, budząc nieufność do nas i osłabiając naszą pozycję międzynarodową.

Nie możemy pominąć w tej krytycznej analizie innych błędnych pozycji o których mówił rezolucja Plenum KC, a które wciąż narastają stopniowo — doprowadzają tow. Wiesława do prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia od zasadniczej linii naszej partii. Błędny był jego stosunek do kształtowania się sił klasowych na wsi, prowadził to do zacierania perspektywy stopniowej przebudowy rolnictwa w kierunku nowych form gospodarczych, ułatwiających i przyspieszających budowę fundamentów ustroju socjalistycznego, który jest zasadniczym celem programu naszej partii.

— Jaki charakter miały np. tendencje, wyrażające się w jednakowym traktowaniu biedaka i bogacza wiejskiego przy korzystaniu z ośrodków maszynowych, co faktycznie oddawało często te ośrodki w pacht kapitalistycznym elementom wiejskim, utrudniało wykorzystywanie ich przez biedotę chłopską?

Co się kryło w wahanach tow. Wiesława, w jego oporach przeciwko tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia ideologiczne i programowe wytyczne partii marksistowskiej w stosunku do zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa i uwolnienia biednego i średniorolnego chłopstwa od wyzysku elementów spekulacyjnych i kapitalistycznych?

Tkwí w tej postawie niewątpliwie oportunistyczna tendencja do uchylania się od walki klasowej z elementami kapitalistycznymi na wsi, od walki bez której nie może być dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Ta sama oportunistyczna tendencja występuje w sposób jaskrawy w wypowiedziach tow. Wiesława z ostatniego okresu na temat zjednoczeniowe w sprawach metod scale nia obu partii robotniczych. Przebiega się w tych wypowiedziach błędna koncepcja połączenia obu partii bez faktycznego eliminowania obcych ideologicznie prawicowych elementów tkwiących wśród pewnej części starszych kadr PPS, powiązanych w niedawnej przeszłości z WRN-em, bez ostrej walki z wpływami obcej ideologii. Jest to koncepcja niebezpieczna, która może poważnie utrudnić wychowanie ideologiczne Zjednoczonej Partii, wprowadzić do niej szkodliwe nastroje pojednawczego tolerancyjnego stosunku do obcych ideologicznie kierunków i poglądów rozluźnić w ten sposób zwartość ideologiczną i organizacyjną Zjednoczonej Partii, zahamować jej ugruntowanie na wypróbowanym gruncie marksizmu-leninizmu.

Nie można nie widzieć w tym stosunku recydywy nieprzewidywanych do końca i wciąż odradających się oportunistycznych koncepcji socjal-demokratycznych, z którym partia nasza toczyła i musi toczyć nieprzerwanie nadal nieubłagana walkę.

* * *

Scharakteryzowaliśmy błędy tow. Wiesława, które jak stwierdza rezolucja Plenum KC nie są odcosobnione ani przypadkowe, lecz stanowią mimo wewnętrznych sprzeczności określony system poglądów o charakterze prawicowym i nacjonalistycznym.

Każdy z nas musi sobie postawić pytanie: Jakże są źródła tych błędów? Z jakich wyrażają korzenie? Dlaczego w całej swej jaskrawości ujawniły się właśnie w ostatnich miesiącach?

Wszyscy jesteśmy zwolennikami maksymalnej gęstości taktycznej, lecz wszyscy powinniśmy i będziemy zwalczać z całą ostrością odstępstwa od zasadniczych założeń marksizmu i ich wypaczenie.

Na systemie myślowym tow. Wiesława za ciałyla nieprzewidywana narodowa zaścian kowość, narodowa ograniczoność która zwęża widnokrąg polityczny, nie pozwala dostrzec ścisłego związku z obecną epoką między dążeniami narodowymi a między narodowością i prowadzi do fałszywych i bardzo szkodliwych w praktyce wniosków politycznych.

Stąd odrywanie w ocenie przeszłości polskiego ruchu robotniczego sprawy niepodległości od walki klasowej proletariatu, stąd nieludzkie rozumienie istoty Demokracji Ludowej zachodzących w niej przeobrażeń i spełnianie na pozycje jakiegoś swobodnego „złotego środka” między demokracją liberalną, burżuazyjną a demokracją socjalistyczną.

Stąd jak wskazuje rezolucja — skłonność do pomijania lub nie uwypuklania prawdy, że polska droga do socjalizmu mimo pewnych cech swoistych nie jest czymś jakościowo różnym lecz odmianą ogólnej drogi rozwoju do socjalizmu, odmianą która zaistniała właśnie dzięki uprzedniemu zwycięstwu socjalizmu w ZSRR, odmianą opartą na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR z uwzględnieniem możliwości nowego okresu historycznego i specyficznych warunków rozwoju historycznego Polski.

Stąd nierozumienie istoty stosunków łączących kraje Demokracji Ludowej z krajem zwycięskiego socjalizmu i najgłębszej solidarności ich interesów zgola innych od tych, które łączą kraje demokracji ludowej z krajami kapitalistycznymi.

Stąd nierozumienie istoty walki o suwerenność zagrożoną agresją imperializmu amerykańskiego i jego niemieckiej ekspozytury.

Błędy te wynikają z fałszywej z gruntu antyleninowskiej postawy w kwestii narodu weł. z fałszywej z gruntu oportunistycznej postawy w kwestii chłopskiej. Błędy te uwalniają uderzająco podobieństwo do analogicznych zjawisk niezahamowanych to też całkowicie już wynaturzonych w Jugosławii.

Powinowactwo tych zjawisk nie jest przypadkowe, wyrasta ona bowiem z podobnej

gleby. Czym się tłumaczy, że błędy te wyszły na jaw dopiero w ostatnim okresie?

Dopóki cały impet walki naszej partii skierowany był przeciwko siłom reakcyjno-faszyzmskim, które często bez ostrzeżenia zmierzały do powrotu rządów obszarńczo-kapitalistycznych, system poglądów tow. Wiesława nie odsłonił słabości swych wiązań ani tającą się w nim oportunistyczną ideologiczną. Tow. Wiesław z bojowością i pasją montował współdziałania sił ludowych, konsekwentnie demokratycznych, z najszerzym frontem wszystkich sił postępowych nie wyłączając liberalnej burżuazji — przeciwko siłom reakcyjno-faszyzmskim. W tym okresie tow. Wiesław położył niewątpliwie duże zasługi dla partii. Z chwilą jednak gdy podstawowe siły reakcyjno-faszyzmskie zostały u nas rozgromione demokracja ludowa w Polsce weszła w następną fazę swego rozwoju. Z chwilą gdy żerując na trudnościach okresu powojennego i na wyzysku biedoty wiejskiej krzepły i umacniały się elementy kapitalistów — spekulantów — wysuwać się zaczęło jako nowe podstawowe przeciwieństwo między siłami ludowymi konsekwentnie demokratycznymi t. j. robotnikami i pracującymi chłopami a siłami kapitalistycznymi w mieście i na wsi.

Na porządku dziennym stanęła sprawa zaostawiania się walki klasowej z elementami kapitalistycznymi szczególnie na wsi. Wówczas w bojowej postawie tow. Wiesława zaczęły ukazywać się rysy, odsłoniła się jego słabość ideologiczna. Nie ulega już wątpliwości, że nie tylko u nas, ale i w innych krajach demokracji ludowej (o czym świadczy wymownie alarmujący sygnał jugosłowiański) coraz bardziej wysuwa się na czoło, jak wskazuje projekt rezolucji, przeciwieństwo między siłami kapitalistycznymi i anty kapitalistycznymi mieszczańskimi się w ustroju demokracji ludowej.

Sił kapitalistyczne chcą zamrozić obecne go układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie sytuację) pragną stabilizacji na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej bodaj w istniejącym obecnie zakresie możliwości wzrostu elementów kapitalistycznych, licząc na ich przetrwanie, na samorodztwo kapitalizmu z gospodarki drobno-towarowej i na ewentualne poparcie z zewnątrz.

Z drugiej zaś strony klasa robotnicza pragnie dalszego narastania elementów socjalistycznych kosztem wypierania i likwidowania kapitalistycznych elementów, zaś biedne i średniorolne chłopstwo pragnie uwolnienia się od wyzysku i uciążliwej przewagi bogatego chłopstwa na wsi, co przyczynia się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego na głębszej podstawie.

W takiej sytuacji wychodzi na wierzch ukryte jądro oportunistycznej grupki prawicowej w naszej partii, ujawnia się tendencja do stopniowej ostrza walki klasowej, do stworzenia dogodnego klimatu dla bogacza wiejskiego i jego naturalnych dążeń do ekspansji gospodarczej, a co za tym idzie i iść musi, również do ekspansji politycznej.

Jak uczy nas wieloletnie doświadczenie ruchu robotniczego oportunizm idzie zwykle w parze z nacjonalizmem, przeważnie w postaci „socio-nacjonalizmu”. Nie inaczej jest również u nas. Raczej bardziej niż gdziekolwiek oportunizm spłata się u nas z nacjonalizmem, korzystając z nieprzebranego jeszcze bogatego podglebia przesądów nacjonalistycznych starannie przez wrogów klasowych podsyconego kompleksu antyrosyjskiego i antyradyckiego.

Wobec postępującego podziału w świecie między obozem imperialistycznym i antyimperialistycznym, dziś bardziej niż kiedykolwiek stosunek do ZSRR staje się problemem szczerego internacjonalizmu, problemem wierności sprawie socjalizmu, a równo cześnie twardą i jedyną ostoją naszej niepodległości i suwerenności.

Tręcią klasową zarówno oportunizmu jak nacjonalizmu jest taka czy inna postać ugody lub zbliżenia z burżuazją.

W r. 1915 w polemice z wybitnym mien-szewikiem Potresowem Lenin pisał m. in.:

„Pokrewieństwo ideowo-polityczne, łączące nawet tożsamość oportunizmu i socjal-nacjonalizmu nie budzi żadnej wątpliwości. Socjal-nacjonalizm wyrósł z oportunizmu i właśnie z tego ostatniego czerpie swą siłę... zwolennik międzynarodowości, który nie jest konsekwentnym i stanowczym przeciwnikiem oportunizmu, to złuda i nic więcej.

Może poszczególni ludzie tego typu mogą szczerze uważać się za „międzynarodowców” lecz o ludziach sądzi się nie według tego co oni myślą o sobie, lecz według ich politycznych postępowania. Polityczne postępowanie takich „międzynarodowców”, którzy nie są konsekwentnymi i stanowczymi przeciwnikami oportunizmu zawsze będzie pomocą lub poparciem prądu nacjonalistów (Lenin, t. XVIII str. 114). Hez genialnej przenikliwości, ile aktualnej ostrości mieści się w tych słowach!

Czyż nie nasuwa się refleksja o zastosowaniu tej leninowskiej analizy do burżuaznej, pustej i zakłamanej „internacjonalistycznej” frazeologii Tito?

Czyż zrozumienie istoty tego zaciadnienia

nie powinno się stać sygnałem alarmowym dla całej partii?

Czyż nie powinno zmobilizować wszystkich członków partii wiernych pięknym tradycjom naszego ruchu, do zdecydowanej walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w naszej partii?

Nie ulega wątpliwości że cała nasza partia, która dała tyle dowodów swej wierności klasie robotniczej, jej interesom i jej ideałom, tak właśnie a nie inaczej zareaguje na to niebezpieczeństwo. Niewątpliwie, dopomo że w tym partii samokrytyczna postawa i. Wiesława, zajęta przez niego w 3-cim dniu obrad Plenum KC i świadcząca o tym, że zrozumiął on pod wpływem ostrej lecz otwartej i szczerzej krytyki ze strony Plenum — konieczność rewizji tego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Wbrew oportunistycznym i nacjonalistycznym wahanom ze strony tow. Wiesława, które szczególnie nasileniu uległy po pierwszej sesji Biura Informacyjnego, Komitet Centralny, Biuro Polityczne rozwijały słuszną linię polityczną, stały na straży ideologicznych podstaw marksistowskich PPR i umacniały związek partii z klasą robotniczą.

Rezultatem tej słusznej linii naszej partii był poważny wzrost jej autorytetu w masach ludowych, przede wszystkim wśród klasy robotniczej, co ujawniły wszystkie akcje wyborcze w związkach zawodowych, wybory rad zakładowych, ale również w masach chłopskich, czego wyrazem były wybory w spółdzielczości. Wyrazem wzrostu zaufania mas ludowych do naszej partii jest też szybki wzrost jej szeregow.

O wierności kierownictwa partii dla zasad marksizmu-leninizmu i dla rewolucyjnych tradycji partii, świadczy fakt zdecydowanego oporu ze strony kierownictwa partii wobec czerwcowego referatu tow. Wiesława i wobec niejednokrotnych jego wcześniejszych i późniejszych błędów.

Byłoby jednak odstępstwem od zasad marksizmu, gdybyśmy rozpatrując tu sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii nie oświetlili reflektorem samokrytyki poważnych niedociągnięć i błędów, które zaznaczyły się we wszystkich ogniwach kierownictwa naszej partii, poczynawszy od Biura Politycznego. Nie bez racji jest bowiem pozycja towarzyszy, którzy wobec bezprzykładnego w naszej partii zarównu z formy jak i z treści wystąpienia tow. Wiesława na czerwcowym Plenum zapytywali, jak Biuro Polityczne mogło dopuścić do takiej sytuacji, aby sekretarz generalny mógł bez wiedzy Biura Politycznego wystąpić wobec rozszerzonego Plenum KC z tak rozwinętą linią oportunistyczną i nacjonalistyczną.

I tu trzeba stwierdzić, że wahanie oportunistyczne i prawicowe tow. Wiesława zanim ono przerosło w odchylenie, nie zawsze spotykały się z dość energicznym odporem ze strony kierownictwa partii.

Doświadczenie naszej partii całkowicie potwierdza słuszność tezy, wysuniętej przez deklarację Biura Informacyjnego z przed 10 miesięcy, że *główne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej w chwili obecnej polega na niedocenianiu sił własnych i na przecenianiu sił obozu imperialistycznego*.

Trzeba tu stwierdzić, że błędy i niedociągnięcia, które miały miejsce w kierownictwie naszej partii w tym okresie, zarówno w ocenie sytuacji międzynarodowej jak i w ocenie sytuacji w kraju wynikały właśnie z niedoceniania sił klasy robotniczej i przeceniania sił reakcji.

Z niedocenianiem sił klasy robotniczej i przecenianiem sił reakcji wiąże się również postawa przystosowywania się do mentalności i przesądów drobnomieszczaństwa, zamiast aktywnego ich przekształcania i zwalczania.

Z podstawy tej wynika przede wszystkim duże zacofanie partii na froncie kulturalnym, w pracy wśród inteligencji.

Niedocenianie w partii sił klasy robotniczej i przecenianie sił reakcji musiało też wpłynąć na niedostateczną jasność stanowiska partii co do tempa rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi.

Komitet Centralny partii nie analizował stosunku między wzrostem elementów socjalistycznych, drobno-towarowych i kapitalistycznych w ekonomice wsi, co również wpływać musiało na brak jasności w polityce partii. Niedostateczny odpór KC dawał oportunistycznym koncepcjom o harmonijnym współżyciu i rozwoju „trzech sektorów” w naszej ekonomice, które tu i ówdzie przebiegały w różnych ogniwach partyjnych. Rodziło to tolerancyjny stosunek kierownictwa partyjnego do poszczególnych przejawów lekceważenia zaostrzającej się walki klasowej na wsi i do faktu narastania na wsi elementów kapitalistycznych, co w rezultacie prowadziło do zacierania przez organizacje partyjne perspektywy rewolucyjnej, do osłabienia jej bojowości klasowej, a w niektórych ogniwach do powstawania teoretycznego zacierania się walki klasowej.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej)

Jaskrawym wyrazem ulegania tym prącom i oportunistycznym tendencjom do zacierania różnic klasowych na wsi było nieprzeciwstawienie się ustaleniu jednej ceny dla wszystkich chłopów za usługi ośrodków maszynowych, co musiało doprowadzić do wypaczenia samej idei ośrodków maszynowych, jako narzędzia obrony małego chłopstwa, pozbawionego inwentarza, przed wyzyskiem bogacza wiejskiego.

Podobny brak różniczkowania klasowego prze prowadzony też został i w sprawie powołania chłopów do pomocy sąsiedzkiej.

Kierownictwo partii wreszcie nie ujawniło do statecznie krytycyzmu wobec sposobu realizacji wiejskiej polityki osadniczej na Ziemiach Odzy skanych, co prowadziło do uprzywilejowania bo gatego chłopstwa w akcji osadniczej.

Trzeba również stwierdzić, że kierownictwo partii nie zawsze stało na wysokości zadania wo bec nacjonalistycznych odchyłań tow. Wiesława. Fałszywa ocena przedwojennej KPP i PPS dość często przebiegała w wystąpieniach tow. Wiesława.

Pamiętamy też ten obronny w referacie tow. Wiesława na październikowym Plenum KC w ze szłym roku, kiedy tow. Wiesław wobec utworze nia Biura Informacyjnego partii komunistycz nych z udziałem PPR zadął sobie szczególnie trud uzasadnienia różnicy między peperowcami i komunistami i tak tym natchnął tow. Bieńkow skiego, że ten w kilka dni później, na wiecu po święconym uczczeniu pamięci 50 KPP-owców, powieszonych przez gestapo, oświadczył, że to nie byli komuniści, a członkowie PPR.

Kierownictwo partii niekiedy nie solidaryzo wało się z tymi poglądami, niekiedy krytykowa ło je, jednak do czerwcowego Plenum nie dawa ło im dość zdecydowanego odporu. Tolerancyj ny stosunek kierownictwa partii do poszczegół nych błędów prawicowych i nacjonalistycznych u tow. Wiesława, a przede wszystkim do występują cej u niego tendencji do zasadniczego odgradzania swojej drogi Demokracji Ludowej od dro gi ZSRR i związane z tym oportunistyczne zama zywanie otroski walki klasowej w rozwoju De mokracji Ludowej, musiały też ujemnie odbić się na praktycznej działalności partii i na wycho waniu jej członków.

Zbyt słaba i niedostateczna była praca partii w dziedzinie zaznajomienia jej z doświadczeniami budownictwa socjalistycznego ZSRR. Niczego w szczególności nie dokonaliśmy w ciągu całego o kresu Polski Ludowej dla zaznajomienia partii z życiem socjalistycznym wsi radzieckiej, dla udo stępnienia jej prawdy o budownictwie kolcho zów, dla uodpornienia jej przeciw kłamstwu, fałszywemu przedstawianiu sytuacji na wsi radzie ckiej przez reakcję.

Za mało zaznajamialiśmy partię z dorob kiem myśli marksistowsko-leninowskiej, zbyt słaba była w tej dziedzinie nasza działal ność wydawnicza. Szczególnie jednak je steśmy zacołani w dziedzinie zaznajomienia partii z historią WKP (b), z jej przodującą rolą w międzynarodowym ruchu robotni czym.

Nie znalazła również dostatecznego odpar cia koncepcja, która ideologiczną pracę par tię traktowała abstrakcyjnie w oderwaniu od kompletnych przemian społecznych w kraju i od perspektywy rozwoju tych przemian ku socjalizmowi.

Słabość propagandy marksizmu-leninizmu w partii szła w parze z tolerowaniem zame tu ideologicznego wśród inteligencji partyj nej z zaniechaniem marksistowskiego oświe tlenia zagadnień literatury, sztuki, nauki, co odbiło się m. in. w postawie „Kuznicy”.

Stan ten szczególnie jaskrawo odbił się na zahamowaniu ofensywy kulturalnej naszej partii i odbija się na pracy naszych wyż szych uczelni, w pracy których całkowicie jeszcze dominują niemarksistowskie, pseudo naukowe założenia ideologiczne zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych.

W dziedzinie masowej propagandy i pra cy kulturalnej, członkowie naszej partii aż nadto często ulegają oportunistycznej tenden cji do przystosowania się do mentalności i przesądów drobnomieszczańskich, zamiast aktywnego ich zwalczania i przezwyciężania.

Tolerancyjny stosunek do oportunistycz nych i nacjonalistycznych błędów prowadził również do odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu w sprawie roli partii. Kierowni ctwo partii nie zwalczało dostatecznie ener gicznie tendencji do szerokiego i bezkrytycz nego werbunku do partii, a więc do zlekce ważenia podstawowej zasady leninizmu, że partia jest skupieniem najlepszych elemen tów klasy robotniczej, jest czołowym oddzia łem klasy robotniczej i najwyższą formą or ganizacji klasowej proletariatu.

Zapominanie o tych zasadach i brak czuj ności przy przyjmowaniu do partii doprowad ziło do obciążenia jej balastem elementów socjalnie obcych oraz karłowatych, traktujących legitymację partyjną li tylko jako narzędzie dla osiągnięcia awansu, lub innych korzyści. Wyrządzało to niewątpliwie szkodę partii.

Niedostateczne było również kierownictwo i opieka w stosunku do członków partii, pracujących w aparacie państwowym.

Stan taki z natury rzeczy prowadził do oderwania instancji partyjnych od codzienn ejszych prac państwowych i do ograniczenia ich wpływu na te prace, a z drugiej strony pro wadził do zbiorowatyzowania się i oderwa nia od partii słabszych w sensie moralno-po litycznym członków partii w aparacie państwowym.

U podstaw jednak tych niedociągnięć leży niedocenianie w pełni przodującej roli partii wszystkich jej ogniw w realizowaniu prze mian politycznych, gospodarczych i kultu ralnych w Polsce.

Niedocenianie to znajdowało swój wyraz w polityce podziału kadr partyjnych, a mianowicie w tendencji do osłabienia aparatu partyjnego na rzecz aparatu państwowego, wyrażało się to w tolerowaniu niewłaściwej tendencji do liczebnego uzupełnienia aparatu partyjnego, w braku dostatecznej troski o stworzenie dlań normalnych warunków pracy.

Poważnym brakiem w partii był zły styl pracy kierownictwa partyjnego, jego oder wanie nie tylko od aktywu centralnego, lecz i od członków KC, jak również brak kole galności w pracy różnych ogniw partii.

Niedocenianie w pełni kierowniczej roli partii zaniebывanie kolektywności w pracy i niedostateczne zrozumienie dla zadań i ro li aparatu partyjnego, musiało dać szereg ujemnych skutków.

Jeśli ogromną naszą troską jest ciągle do tkliwy brak kadr, to źródło tego braku tkwi właśnie w wymienionych ujemnych zjawis kach życia partii. Jest bowiem podstawową prawdą leninizmu, że „partia jako skupienie najlepszych ludzi spośród klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, zdolnych do kierowa nia formą organizacyjną swej klasy” (tow. Stalin).

I jeśli stwierdzić musimy, że wspaniały ruch wysuwania ludzi z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska gospodarcze i pań stwowe uległ w ostatnich latach zahamowa niu, to jest to nie tylko rezultat wadliwej pracy naszych wydziałów personalnych, na szych ośrodków szkoleniowych, włącznie do wyższych uczelni, ale jest to przede wszyst kiim rezultat niedoceniania w pełni kierowni czej roli partii, wszystkich jej ogniw w rea lizowaniu przemian politycznych, gospodar czych i kulturalnych w Polsce i rezultat nie doceniania zasad pracy zespołowej we wszystkich instancjach partyjnych — partia bowiem jest „najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej”.

Jest naszą stałą troską niedostateczna ro la w życiu i walce klasy robotniczej, podstawo wej transmisji partii do mas robotniczych — związków zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawo dowych w budzeniu aktywności mas robotni czych w produkcji, ich niedostateczną ciągłą jeszcze rolę we współzawodnicztwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów w produkcji, w szkoleniu robotni ków, i wysuwaniu ich na kierownicze stano wiska, i niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych materialnych i kultural nych warunków życia mas robotniczych. Sta be tętno pracy dołowych ogniw związkowych i częste oderwanie działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzi my niepokojące zjawiska niedoceniania, spy chania i lekceważenia związków zawodo wych przez niektóre zbiorowizowane, a niekiedy obce ognia aparatu państwowego.

Rezolucja Plenum KC wskazuje drogę prze zwyciężenia odchylenia — prawicowego i nacjo nalistycznego — naszej partii.

Jest jednak rzeczą konieczną zwrócić uw agę towarzyszy na zagadnienie metod walki z błędami i odchyleniami od zasadniczej li nii partii. Błędy same przez się nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzeżę i ko ryguje. Bywa tak, że się samemu nie spo strzegają błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy ułatwia zrozumienie. Zrozumi enie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tym bar dziej konieczne im bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzy sza, który wygłasza błędne poglądy, w tych warunkach bowiem błędne poglądy przeno szą się na szerszy zespół dzięki autoryteto wi osoby, zajmującej stanowisko odpowie dzialne. Partia nasza osiągnęła siłę i zwartość ideologiczną, jakiej żadna inna partia sojusznica nie miała i mieć nie mogła, bo wiem partia nasza kieruje się w swych dzia łaniach wypróbowaną w ogniu wieloletnich walk rewolucyjnych, w doświadczeniach hi storycznych międzynarodowego ruchu robo tniczego, metodą i teorią marksizmu-leniniz mu. Taką też siłą, zwarła ideologicznie pra gnemy mieć nową Zjednoczoną Partię. Mo żemy to osiągnąć tylko przy maksymalnym zaostrzeniu czujności ideologicznej każdego ognia partii.

Czujność ideologiczną partii tworzy się przez krytykę i samokrytykę błędów w ra mach właściwych zespołów organizacyjnych, jeśli błędy nie wychodzą poza ramy tych ze społów i przez krytykę w całej partii — je

śli błędy zaczynają oddziaływać szerzej, je śli przybierają charakter odchylenia od za sadniczej linii kierunkowej partii. Słaba krytyka i samokrytyka nie przynosi ujem ny partii. Wprost przeciwnie — umacnia ją ide ologicznie, i ukrywanie lub tuszowanie błę dów może ją rzeczywiście poważnie osłabić. Natomiast uporczywe trwanie przy błędnych pozycjach stwarza wielkie niebezpieczeń stwo, które — jeśli się z nim nie walczy — może doprowadzić do najcięższego kryzysu, do wyrządzenia olbrzymich i niepowetowa nych szkód nie tylko partii, ale i krajowi. Przykładem takiego ciężkiego kryzysu, który wyrządza niepowetowane szkody narodom Jugosławii, zrywa ideologiczną i organizacyj ną więź międzynarodową z ZSRR i krajami Demokracji Ludowej oraz wzmacnia agresy wność imperialistów — jest antymarksistow ska postawa przywódców partii jugosłowiań skiej. Przywódcy partii jugosłowiańskiej od mówili prawa krytyki ich błędów przez par tię wchodzącą wraz z nimi w skład Bloku In formacyjnego, wylamując się w ten sposób spod kontroli ideologicznej organizacji mię dzynarodowej, stawiając się poza ramami tej organizacji. Lipcowe Plenum KC naszej partii rozważyło sytuację w partii jugosłow iańskiej, określiło charakter jej błędów i potępiło przywódców, którzy nie zawahali się złamać jednolitego frontu walki rewolu cyjnej z imperializmem w sytuacji coraz to agresywniejszych ataków imperializmu. Od tej chwili przywódcy jugosłowiańscy zwołali kongres partii, którego obrady zostały po święcone w całości atakom na kraje De mokracji Ludowej i ZSRR. Działacze jugosłow iańscy występujący przedwko tak zgrubnej polityce kierowników partii zostają terrorem i represjami zmuszani do milczenia. Cóż ko munistycznego i demokratycznego pozosta ło z partii, której przywódcy w swym zaru miastwie głosili, że jest najlepsza i najbar dziej rewolucyjna, że zbuduje socjalizm szyb cie i lepiej niż inne kraje, że nie ma i nig dy nie miała błędów, że nie znieśli nęczyje krytyki. Nie pozostało nic. Pozostał wrogi stosunek do partii wchodzących w skład Bloku Informacyjnego zamiast solidarności i łączności ideologicznej.

Takie skutki daje odrzucenie leninowskiej metody krytyki i samokrytyki w ramach ide ologicznych organizacji międzynarodowej.

Natomiast na przykładzie obrad ostatniego Plenum KC naszej partii możemy stwierdzić jak słuszną i owocną jest otwarta, szczer a krytyka i samokrytyka błędów dla wzrostu siły ideologicznych partii. Dzięki tej otwartej szczerzej krytyce i samokrytyce, partia odno śla zwycięstwo w walce z wahaniami ideolo gicznymi w kierownictwie partii. Ogrę otwar tej i szczerzej krytyki i samokrytyki pomógł kierownictwu partii do podniesienia znac znie wżwyż poziomu politycznego, teoretyczn ego i ideologicznego partii, wzmocnił i wbo gacił kierownictwo partii i niewątpliwie wzbogacił całą partię w wielkie doświadcze nie walki z niebezpieczeństwem odchylenia od zasadniczej linii partii, ubojowił partię i wzmógł jej czujność, zaktywizował kadry partyjne i wywarł wpływ w duchu uodpor nienia partii na obce wpływy ideologiczne, wzmocnił jej zwartość i autorytet.

Stoimy wobec doniosłego zadania przezw ycielenia odchylenia ideologicznego. Dla osią gnienia tego celu zmobilizujemy całą partię nie dopuścimy również do tego, aby w wal ce z odchyleniem prawicowym i nacjonalis tycznym, które groziło zaprzepaszczeniem naszego dorobku towarzyszyło odrodzenie złych narowów sekularskich i lewackich.

Wszyscy strzeżmy się, jak żrency oka cennego dorobku ideologicznego Polskiej Par ti Robotniczej, jej pięknych i chlubnych tra dycji z okresu walki zaborczą, jej twórczej pracy w okresie budowania zębów Polski Ludowej, na którą złożyła się ofiarnie prze lana krew i znoyny trud dziesiątków i setek tysięcy członków naszej partii.

Partia nasza ceną swych przywódców, ich wkład do pracy i walki całej partii i darzy ich zaufaniem, lecz widzi w nich jedynie re alizatorów idei, która będzie przyswajać partii i klasie robotniczej.

Ponad wszelki sentyment do jednostek partia stawia wierność dla idei rewolucyj nej, niezłomność w jej realizacji i czujność wobec wszelkich prób przenikania obcych wpływów.

W tym jest siła naszej partii, która będzie budować swą pracę nie na zasadach wodzo stwa, lecz wysunie na czoło zbiorowy wysiłek aktywu i całej masy partyjnej. Walkę z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycz nym przeprowadzimy w niełatwych warun kach naporu żywiołów drobnomieszczań skich i wścieklej nagonki wroga klasowego który czerpie w swej akcji z arsenału naj bardziej demagogicznych i zatrutych argu mentów szowinistycznych i antysemitkich.

Mimo tych trudności jesteśmy najgłębiej przekonani, że partia wyjdzie z tej walki wzmocniona bardziej zwarła niż kiedykol wiek, lepiej uzbrojona ideologicznie, bar dziej zahartowana i uodporniona na wpły wy oportunistyczne, bardziej dojrzała polity cznie do realizacji wielkiego zadania, zjedno czenia klasy robotniczej, tworzenia jednej partii robotniczej.

Jak nie raz już w przeszłości, partia na sza i tym razem dowiedzie, że potrafi pokrzy żować zakusy wroga, że potrafi dać odpór nacłskowi obcej ideologii, że dochowa wier ności ideom socjalizmu, ideom marksizmu-le ninizmu, że nie zawiedzie zaufania klasy ro botniczej, że nie sprzeniewierzy się ideałom i dążeniom, za które walczyli i umierali w ciągu kilku pokoleń najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum omówiło zadania bieżące partii w za kresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi. Uchwały powzięte w tej sprawie, uzbra ją ją partię, a szczególnie jej wiejskie orga nizacje i przygotowują je do wypełnienia po ważnych zadań, stojących przed nimi.

Plenum wskazało konkretne drogi walki klasy robotniczej, biednego i średniego chłop stwa w celu ograniczenia wyzysku ze strony elementów kapitalistycznych na wsi, w celu wszechstronnej pomocy ogromnej większo ści wsi, biednemu i średniemu chłopstwu i w celu wyrwania przewagi na wsi z rąk wje skich bogaczy.

Plenum wskazało konkretne środki, prowa dzące do osiągnięcia tych celów we wszyst kich dziedzinach życia wiejskiego, a miano wicie:

W zakresie utrzymania dobrej, opłacalnej ceny zbóż, realizacji sprawiedliwej polityki podatkowej i słuszej klasowej polityki kre dytowania wsi, rozszerzania i reorganizacji ośrodków maszynowych z zagwarantowa niem ich użytkowania przede wszystkim dla potrzeb tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy t. m. dla gospodarstw bez inwen tarza, umasowienia, demokratyzacji i uspra wienia i odnowienia całości wiejskiego apa ratu gospodarczego i administracyjnego.

Uchwały Plenum stanowią niewątpliwie konkretny, rozwinięty plan pomocy dla bie dnych i średnich chłopów i ochrony ich przed kapitalistycznym wyzyskiem.

Nie ulega wątpliwości, że realizacja tych uchwał plenum uaktywni znacznie masy chłopskie, pozwoli im wyprostować kark i skutecznie przeciwstawić się bogaczom wiejskim w walce o ograniczenie wyzysku kapitalistycznego na wsi i podniesienie jej dobrobytu materialnego i stanu kulturalne go.

W rozwinięciu uchwał lipcowych Plenum sprzecyżowało pozycję partii w zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi i od powiedziało w sposób konkretny na szereg nurtujących masy chłopskie wątpliwości w tej sprawie.

Podkreślając z całą siłą, że w długofalowym procesie przechodzenia od gospodarki indywid ualnej do gospodarki zespołowej w rolnictwie par tia widzi jedyną drogę na prawdę szybkiego wzro stu dobrobytu wsi, likwidacji nędzy i zniechęcenia wyższu kapitalistycznego, Plenum jednocześnie przestrzegało przed wszelkim szkodliwym pośpie chem w tej dziedzinie, pośpiechem, który równo znaczny jest z awanturnictwem.

Plenum stwierdziło szkodliwość wszelkiej po goni za ilością w tej dziedzinie i podkreśliło, że organizowane spółdzielnie produkcyjne nosić po winny przykładowy i wzorowy charakter.

Plenum stwierdziło, że wychodząc z istnieją cych realnych możliwości maszynowych i finan sowych państwa, jak również uwzględniając, że przechylenie się masy chłopskiej do zespołowej formy gospodarki, może się odbywać tylko na podstawie doświadczenia.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi będzie nosił w najbliższych latach ograniczony pod względem ilościowym charakter. Plenum z całą siłą stwierdziło zasadę pełnej dobrovolno ści przy organizacji spółdzielni produkcyjnych i zapowiedziało surową walkę z wszelkimi ewen tualnymi próbami naruszenia tej zasady. Nie ulega wątpliwości, że te uchwały Plenum wniosą jas ność do zagadnienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie i przyczynią się w dużej mierze do przecięcia w zarodku wszelkich prób wroga klasowego szerzenia w tej sprawie zamętu i zamieszania.

Poważne miejsce w uchwałach Plenum poświę cone majątkom państwowym, zarysowując drogi szybkiego podniesienia ich produkcji rolniczej i hodowlanej i wzmocnienia przez majątki pomocy dla gospodarstw chłopskich.

Wysunięte przez Plenum zadania w zakresie rolnictwa wymagają znacznej mobilizacji wysił ków całej naszej organizacji partyjnej a szcze gólnie wiejskich organizacji. Uwaga partii w znacznie większym niż dotychczas stopniu powin na być zwrócona na wieś.

Plenum KC w ciągu swych 4-dniowych obrad dokonało generalnego przeglądu drogi rozwojo wej, po której partia prowadzi polski lud pracu jący w oparciu o jedność działania całego bloku demokratycznego. Na drodze tej naszą ideą prze wodnią — jest idea Polski Ludowej, która roz wija się w kierunku nowego ustroju społecznego. Ten nowy ustrój — to socjalizm. Polska Partia Robotnicza wzięła odpowiedzialność za prawi dliwość budowy tego ustroju w swoich na

Dalszy ciąg na str. 5-tej

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

szych narodowych warunkach. Na swoistość tych warunków głosiła się spuścizna wieków, spuścizna walk i tragizmów przeżytych, spuścizna swoich cech gospodarczych, kulturalnych i psychicznych. Tylko w twardej rewolucyjnej walce można przełamywać liczne opory, które stawiają nowemu ustrojowi stare stosunki społeczne, oparte na wyzysku i pohańbieniu człowieka.

Stare stosunki społeczne kształtowała w ciągu wieków stara ideologia, odpowiadająca potrzebom i dążeniom klas uprzywilejowanych. Starej ideologii przeciwstawiła się zdecydowanie i konsekwentnie tylko jedna i jedyna rewolucyjna ideologia klasy robotniczej, ideologia marksizmu-leninizmu. Na podstawach tej ideologii winna się oprzeć twarde i niezłomnie przyszła Zjednoczona Partia Mas Pracujących. Wszelkie wahania ideologiczne są i nie mogą być niczym innym, jak od bicciem nawarstwionej starej ideologii w psychice ludzkiej. W codziennym tętnie twardego życia mas pracujących zawarta jest cała twórcza moc człowieka, jego wielka przeobrażająca siła społeczna. Tylko z pokładów tej twórczej siły czerpali swoje natchnienie rewolucyjne najwięksi przewodnicy ludzkiej postępowej myśli społecznej. Tylko z pokładów tej twórczej siły wyrosła przetworzona w genialnych umysłach Marksa i Lenina w wielki program społeczny rewolucyjna ideologia proletariatu, której dziś przewodzą i którą wzbogaca wielki i genialny wódz światowego proletariatu i kierownik WKP(b) — generalissimus Stalin.

W wieloletnich zmaganiach rewolucyjnych z garatem, z obcym i rodzimym faszyzmem, z barbarzyńskim najazdem hitlerowskim — polski ruch robotniczy, z naszą partią na czele osiągnął taką siłę i dojrzałość, że przewodził szerokiemu ruchowi społecznemu mas pracujących miast i wsi, których wyrazem politycznym jest blok demokratyczny stronnictw. W śmiertelnych, bohaterkich zmaganiach z okupantem masy pracujące Polski spotkały się z ofiarą, bohaterką — polską armią wyzwoleniczą narodów ZSRR. Dzięki tej pomocy kraj, zniszczony przez hitlerowskiego najazdu uzyskał wolność, zaś masy ludowe w niezmordowanym trudzie budują dziś Polskę Ludową. Plan tej budowy wytyczać będzie Zjednoczona Partia Robotnicza — najwierniejsza niezlomna wyrazicielka wielkiej ideologii rewolucyjnej proletariatu — marksizmu — leninizmu w oparciu o pomoc i sojusz polityczny wszystkich partii bloku demokratycznego.

Korzystając z doświadczeń 80-ciu lat rozwoju polskiego ruchu robotniczego, stuletniej walki światowego ruchu robotniczego, z doświadczeń zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, z doświadczeń 30-tu lat zwycięskiego budownictwa socjalistycznego ZSRR w oparciu o podstawy ideologiczne marksizmu-leninizmu dokonujemy się wielki historyczny akt połączenia PPR i PPS, akt zjednoczenia politycznego polskiej klasy robotniczej.

Zjednoczona Partia Robotnicza bierze głównie na swe barki odpowiedzialność za przyszłość losy Narodu Polskiego, staje się gwarantką jego przyszłego rozkwitu. Ona będzie w stanie zjednoczyć trwałe wszystkie siły bloku demokratycznego, zabezpieczyć tę pozycję polityczną i kulturalną, jaką Polska mieć może i powinna wśród narodów postępowych świata. Ona i tylko ona w oparciu o sojusz robotników, chłopów i inteligencji, którego wyrazem politycznym jest blok demokratyczny, może zapewnić całemu ludowi pracującemu Polski coraz wyższy poziom dobrobytu.

Coraz szybszym i wartkim tempem wyrasta już dziś ze zniszczeń wojennych nowy fundament społeczno-gospodarczy Polski. Nie ma i nie może być żadnej wątpliwości, że jedyną gwarantką nieprzerwanego wzrostu tempa pomyślnego rozwoju Polski może być tylko partia, wierna bezgranicznie rewolucyjnej ideologii proletariatu, niezachwiana w wierności dla tej ideologii, umiata wcielać w życie jej zasady twórcze w naszych konkretnych i swoistych warunkach.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że zdołało ono uwolnić w pełni kierownictwo partii z naleciałości i wahań ideologicznych, które jeszcze na nim ciążyły, że zabezpieczyło partię przed niebezpieczeństwem odchylenia zasadniczej linii partii, że w sposób jasny wytyczyło i postawiło przed partią niezawodne zadania i środki w kierunku walki z tym niebezpieczeństwem.

Z obecnego Plenum kierownictwo partii wychodzi zwarte i jednolite, wzmocnione wielkim dorobkiem dyskusji ideologicznej, której poziom świadczy o sile i niezłomności partii. Śmieszni i nikczemnymi okazali się rachuby reakcji, spekulujące na pogłębieniu wahań i rys ideologicznych w zwartym zespole kierownictwa partii.

Polska Partia Robotnicza — to partia posiądaająca w sobie, w swych kadrach czołowych, bezcenną spuściznę rewolucyjnego hartu. Gwarantką niezłomności ideologicznej partii jest jej czujna postawa bojowa, jej żywa co-

dzienna łączność z masami pracującymi.

Stąd wnioski wypływające ze wskazań i dorobku Plenum dla całej partii, JESZCZE MOCNIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK ZWIAZAC WSZYSTKIE OGNIWA PARTII Z MASAMI PRACUJĄCYMI.

Ani na chwilę nie wolno nam zadowolić się tym, co zostało osiągnięte w dotychczasowym budownictwie Polski Ludowej. Nasze osiągnięcia to tylko początek wielkich celów i zadań, które dopiero stoja przed nami. Naszym zadaniem jest znieść i usunąć bez reszty krzywdę i upośledzenie człowieka pracującego, które pozostawił po sobie stary ustroj społeczny. Jeszcze niemałe pokłady tej krzywdy i upośledzenia nie zostały przez nas wykarzowane. Partia nasza musi nauczyć się coraz lepiej docierać do korzeni zła i uporczywie, systematycznie, niezmordowanie je usuwać. Aby to zadanie pomyślnie wykonać, partia musi również oczyścić swe szeregi z obcych klasowo i ideologicznie elementów, które zdołały przeniknąć do niektórych ogniw partii w okresie jej masowego wzrostu. Trzeba mocniej związać dolowe ognia partii z najbar dziej ofiarnymi robotnikami i przodownikami pracy, z najofiarniejszymi społecznie ludźmi z inteligencji pracującej. Na nich partia winna się przede wszystkim opierać.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że wytknęło ono jasno drogę rozwoju wsi polskiej, że wysunęło plan po mocy państwowej najbardziej upośledzonym, ale najliczniejszym w swej masie gospodarstwom małorolnym i średniorolnym chłopstwa.

Aby zwalczać coraz skuteczniej oddziaływające jeszcze z poprzedniego okresu upośledzenie mas pracujących — trzeba bliżej i konkretniej wnikać w codzienne troski robotnika i jego rodziny, trzeba wykrywać źródła jego bolączek i w bliskim, codziennym obcowaniu z nim ustalać jego potrzeby i zainteresowania.

Partia musi nieustannie podnosić wyżej świadomość mas robotniczych, ich poczucie odpowiedzialności jako budowniczych i twórców nowej Polski Ludowej. Tylko w ten sposób można wzmocnić oddziaływanie klasy ro-

botniczej na szerokie warstwy ludu pracującego, przede wszystkim na podstawowe warstwy chłopów pracujących.

Uaktywnianie i podnoszenie roli związków zawodowych i Rad Zakładowych jest niezbędnym warunkiem dalszego rozwijania i wzmocnienia ogólnej aktywności klasy robotniczej. Tylko w ten sposób można podnosić i wzmocniać kierowniczą rolę mas pracujących w naszym państwie.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia stały się możliwe jedynie dzięki nowej drodze i nowym formom ustrojowym Polski Ludowej. Wynik ten możemy szybko pomnożyć przez dalszą mobilizację wszystkich sił patriotycznych, które wzmocniły się, zahartowały wśród ludu pracującego Polski, w najtrudniejszym, wymagającym największego hartu i ofiarności, okresie walki narodowo-wyzwoleniczej i następnym, równie trudnym pierwszym okresie po wyzwoleniu.

Szybkie tempo mobilizacji mas dla twórczej pracy w budowaniu i umacnianiu nowego ustroju demokratyczno-ludowego zależy od skutecznego przewidywania przez partię oporów, wynikających z obcych wpływów ideologicznych.

Rozwój wypadków w świecie, szczególnie w świetle doświadczeń ostatniego roku — wskazuje na konieczność wzmocnienia ogólnej wiary solidarności i współpracy pokojowej wszystkich sił postępowych, demokratycznych i antyimperialistycznych, w szczególności zaś rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Kochamy swoją ziemię ojczyznę i swój naród, głęboko przywiązani jesteśmy do dorobku kulturalnego i najsłabszych tradycji historii naszego narodu, umiłowaliśmy nasz go narodu będzie w nas tym większe, im bardziej będzie się wiązało z poczuciem solidarności z siłami demokratycznymi i antyimperialistycznymi świata.

Wielkie znaczenie i bezcenny dorobek ideologiczny obecnego Plenum polega również na tym, że wskazując partii na zadania walki z niebezpieczeństwem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, umocniło w partii świadomość wielkiej przodującej roli ZSRR i

WKP(b) w walce wyzwoleniczej człowieka, w walce o postęp świata, w walce o niepodległość i suwerenność wszystkich narodów, w walce o niepodległość i suwerenność Polski.

Dlatego też nie powinniśmy ani na chwilę ustawać w umacnianiu w szeregach naszej partii — poczucia więzi międzynarodowej, w wychowaniu naszych kadr w duchu wierności dla rewolucyjnych zasad internacjonalizmu.

TOWARZYSZE!

UMACNIAJĄC SWĄ ŁĄCZNOŚĆ Z MASAMI PRACUJĄCYMI, WNIKAJĄC W ICH CODZIENNE TROSKI I POTRZEBY, WYKARCZOWUJĄC WYTRWALE Z NASZEGO ŻYCIA POZOSTAŁOŚCI KRZYWDY I UPOŚLEDZENIA CZŁOWIEKA,

WZMACNIAJĄC SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPIŃSKI NA PLATFORMIE WALKI O POSTĘP WSI, O POMOC BIEDNEMU I ŚREDNIOROLNEMU CHŁOPSTWU,

POGŁĘBIAJĄC CHARAKTER LUDOWO-DEMOKRATYCZNY NASZEGO PAŃSTWA I UMACNIAJĄC SOCJALISTYCZNE PODSTAWY NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ,

WYCHOWUJĄC PARTIE, MASY PRACUJĄCE W DUCHU WIERNOŚCI DLA PROGRAMU NASZEJ PARTII I STRZEGĄC CZUJNIE JEJ CZYSTOŚCI IDEOLOGICZNEJ — WZMACNIAJĄC WIEŻ INTERNACJONALISTYCZNĄ Z ZSRR I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ ORAZ POSTĘPOWYMI SIŁAMI ŚWIATA,

KROCZĄC ŚMIAŁO POD SZTANDAREM MARKSIZMU — LENINIZMU NA CZELE POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH — PARTIA NASZA, JAKO PODSTAWOWA SIŁA PRZYSZŁEJ, ZJEDNOCZONEJ PARTII, WYPEŁNI GODNIE I ZWYCIĘSKO SWE HISTORYCZNE ZADANIA.

TOWARZYSZE!

PRZEKAZAĆ CAŁĄ PARTIĄ, A PRZEZ NIĄ MASOM PRACUJĄCYM WIELKIE DOŚWIADCZENIA I DOROBK OSTATNIEGO PLENUM KC. ŻYCZĘ WAM SERDECZNIE NAJPOMYŚLNIEJSZYCH WYNIKÓW W WYPEŁNIANIU TEGO ZADANIA.

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława

Towarzysze!

W referacie swoim sekretarz generalny partii tow. Bierut przedstawił nam wierne obraz sytuacji, jaką wytworzyła się w kierownictwie partii w ostatnim okresie czasu i trwała aż do ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Kryzys, zrodzony w kierownictwie partii na tle różnic ideologicznych, jakie powstały między mną a Biurem Politycznym, należy dla mnie już dzisiaj do przeszłości. Komitet Centralny partii słusznie stwierdził, że stanowisko, jakie zajmowałem w podstawowych zagadnieniach politycznych było fałszywe, antymarksistowskie i stwarzało niebezpieczeństwo prawicowe i nacjonalistycznego odchylenia w partii.

Niebezpieczeństwo to zostało zlikwidowane w kierownictwie naszej partii. Na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego wykute zostało twarde i jednolite stanowisko całego kierownictwa naszej partii, wytknięta została zgodnie i jednomyślnie linia polityczna partii.

Jeśli dzisiaj stawiamy te sprawy przed wami i przed całą partią, to nie tylko dlatego, że Komitet Centralny partii wyciągnął słuszne wnioski organizacyjne w stosunku do mnie i innych towarzyszy za popełnione błędy, lecz przede wszystkim dlatego, aby istotę tych błędów uświadomić całej partii i przez to samo zahartować jej szeregi, uodpornić je przed naciskiem obcej ideologii.

Na błędach jednostek należy uczyć całą partię, wszystkich jej członków.

Błędy poszczególnych towarzyszy, rozeznane i usunięte w porę, stają się ostateczną dla zbudowania siły i jednolitości partii. Świadomość błędów popełnionych przezemnie i dążenie do wzmocnienia partii nakazuje mi dokonanie samo krytycznej oceny swego stanowiska zajmowanego tak w podstawowych zagadnieniach aktualnej polityki naszej partii, jak i w sprawach tradycji polskiego ruchu robotniczego.

I jeszcze jedno pragnę na wstępie podkreślić. Wewnętrzny i zewnętrzny wróg klasowy łapczywie czyha na osłabienie siły naszej partii, na rozbięcie spójności jej szeregów na podważenie zaufania klasy robotniczej i mas pracujących do kierownictwa naszej partii.

Dla tych celów wykorzystuje on każdą okazję. Stara się wbić klin w każdą najmniejszą bodaj szczylinę, którą dostrzeże w szeregach naszej partii, a zwłaszcza w jej trzonie kierowniczym.

Przykładem tego jest fala złośliwych i perfidnych plotek, które rozpęściła szepczana propaganda reakcji w kraju i reakcyjna prasa zagranicą na wokół mojej osoby, ale daremne i bezowocne są wysiłki i próby wszystkich reakcjonistów.

Jedności szeregów naszej partii nie potrafią oni nadwyrężyć. Nie znajdują w naszej partii nikogo,

kto chciałby wkroczyć na zgubną drogę jugosłowiańskich odszczepieńców.

Z kryzysu, jaki miał miejsce w Biurze Politycznym, partia nasza wychodzi wzmocniona, bardziej zwarta i lepiej uzbrojona w niezwykły oręż ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Istota moich błędów, które złożyły się na zaistnienie niebezpieczeństwa prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w naszej partii, została wyłuszczone w rezolucji ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Odchylenie to znalazło przede wszystkim wyraz w moim referacie na czerwcowym Plenum Komitetu Centralnego, który zawierał fałszywą i antyleninowską ocenę przeszłości polskiego ruchu robotniczego.

Zagadnienia, dotyczące przeszłości ruchu robotniczego w Polsce mają ogromne znaczenie dla kształtowania ideowego oblicza tego ruchu w chwili obecnej.

Fałszywa ocena przeszłości pociąga za sobą nietylko wypaczenie historii, lecz także stwarza niebezpieczeństwo wprowadzenia partii na manowce ideologiczne w teraźniejszości i na przyszłość. Partia czerpie swą siłę z doświadczeń przeszłości. Uczy się na błędach swoich poprzedników, przyswajając sobie ich dobre tradycje i kierując się nimi w swojej działalności.

Polska Partia Robotnicza, reprezentuje polski rewolucyjny ruch robotniczy, ma swoich poprzedników w Komunistycznej Partii Polski, w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i w „Proletariacie”.

Choć partia nasza nie jest prostym przedłużeniem tamtych partii, to jednak reprezentuje ten sam ruch rewolucyjny, tę samą ideę rewolucyjnego socjalizmu, która przewodziła naszym poprzednikom.

Na dorobek ideowy naszej partii złożyła się cała historia międzynarodowego ruchu robotniczego, złożyły się doświadczenia wszystkich rewolucyjnych i marksistowskich partii robotniczych, działających w Polsce w przeszłości. Nie można więc odrywać naszej partii od jej poprzedników od KPP i SDKP i L, które organizowały i prowadziły temu samemu ruchowi robotniczemu, stały przed sobą te same podstawowe cele, co Polska Partia Robotnicza.

W swoim referacie na Plenum czerwcowym, omawiając zagadnienie tradycji ruchu robotniczego w Polsce w związku z akcją zjednoczenia, PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej, wprowadziłem takie wnioski, które oznaczały faktycznie odwrócenie PPR od jej poprzedników i faktyczne odwrócenie PPR od leninowskich tradycji w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Zawarta w tym referacie ocena SDKP i L i KPP jest niesłuszna i fałszywa. SDKP i L, mimo wszystkich swych błędów, była partią rewolucyjnego

socjalizmu i to jest decydujące dla oceny tej partii.

Ja natomiast w swym referacie na Plenum czerwcowym podszedłem do oceny SDKP i L od strony jej błędów w stosunku do walki narodowo-wyzwoleniczej, co oznaczało zamazanie prawdziwego, rewolucyjnego oblicza tej partii.

W referacie swoim, na czerwcowym Plenum, podszedłem również niesłusznie do zagadnienia oceny działalności Komunistycznej Partii Polski, a w szczególności niesłusznie oceniłem jej stosunek do niepodległości Polski.

KPP mimo ciężkich na niej błędach i nieprzewidywalności tych błędów do końca, była wówczas jedyną partią w Polsce, która łączyła nierozdzielnie walkę w obronie niepodległości Polski z walką o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej i mas pracujących.

Zasadnicze fałszywie i błędnie oceniam nie przeszłość PPS i jej koncepcję niepodległościową w okresie rozbiorowym.

Istota mojej błędnej oceny sprowadziła się do stwierdzenia, zawartego w referacie na czerwcowym Plenum, że „w sprawie niepodległości Polski PPS wykazała wiele realizmu politycznego” oraz, że „walka o niepodległość należy do pięknych tradycji PPS, które winniśmy złożyć u podstaw Zjednoczonej Partii”.

Twierdzenia te są niesłuszne dlatego, że koncepcja niepodległościowa PPS, oparta była na współdziałaniu PPS z dwoma zaborcami, tj. Austrią i Niemcami, w walce z trzecim zaborcą, tj. carską Rosją. Polska odzyskała niepodległość nie wskutek zwycięstwa wojennego jednego z zaborców, lecz dzięki obaleniu caratu przez rewolucję rosyjską.

PPS nie budowała swej koncepcji niepodległościowej na współdziałaniu rewolucyjnych sił polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnymi siłami klasy robotniczej państw zaborczych, a w szczególności z ruchem rewolucyjnym w Rosji, który był najsilniejszy, nie związał walki narodowo-wyzwoleniczej z walką o społeczne wyzwolenie mas pracujących.

Postawiła ona natomiast na wojnę imperialistyczną, związuąc się z imperializmem austriacko-niemieckim.

Jej koncepcja niepodległościowa nie mogła być realistyczna, gdyż zbankrutowała. Jednocząc szeregi polskiej klasy robotniczej i budując Zjednoczoną Partię Robotniczą nie możemy więc kłaść u jej podstaw nacjonalistycznych tradycji PPS, zawartych w jej koncepcji niepodległościowej.

Należy natomiast nawiązywać do tradycji lewicowego nurtu w PPS i do bohaterstwa walki mas pepesowskich o narodowe i społeczne wyzwolenie.

PPS reprezentowała w polskim ruchu robotniczym nacjonalistyczny i reformistyczny kierunek. Ocena PPS, zawarta w moim czerwcowym referacie, dowodzi, że przedstawiając stanowisko PPS i SDKP i L w sprawie niepodległości Polski ujęłem ją z prawicowo-pepesowskiego punktu widzenia.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Przemówienie tow. Wł. Gomułki - Wiesław

(Dokończenie ze str. 5-6)

Oznaczało to zejście na płaszczyznę podtrzymywania nacjonalistyczno-burżuazyjnych i reformistycznych tradycji PPS i przenoszenia ich w szeregi naszej partii.

Mój referat na czwartym Plenum KC stwarzał niebezpieczeństwo prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w partii. Niebezpieczeństwo temu zapobiegło Biuro Polityczne i Komitet Centralny partii. Słuszna ocena tradycji polskiego ruchu robotniczego wyprowadzona została przez lipcowe Plenum Komitetu Centralnego.

Z błędną oceną tradycji PPS łączyła się sprawa mieszczyńskiego podejścia do sposobu realizacji Zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię robotniczą, łączyło się spełnianie na płaszczyźnie kompromisu ideologicznego w akcji zjednoczeniowej.

Podobne wahania ujawniły się u mnie w końcowym okresie okupacji, co wyraziło się w błędnych tendencjach montowania szerokiego frontu narodowego za cenę zniekształcenia koncepcji Krajowej Rady Narodowej.

Niesłuszne i błędne stanowisko zajęłem również wobec zagadnienia przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi i kształtowania ich rozwoju zgodnie z żywotnymi interesami podstawowej masy ludności wiejskiej. Stanowisko to znalazło swój wyraz w negatywnym ustosunkowaniu się do tej części rezolucji Biura Informacyjnego ośmiu komunistycznych i robotniczych partii, która omawia programowe zagadnienie przebudowy rolnictwa, w czym wykazało się moje błędne podejście do tej sprawy.

Polska Ludowa zlikwidowała wiele krzywd, wiele niesprawiedliwości społecznej, jakiej doznawał każdy człowiek pracy w warunkach kapitalistyczno-obszarniczego ustroju Polski przedwojennej. Przez unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu oraz przeprowadzenie Reformy Rolnej zniesiona została wielkokapitałistyczna i obszarnicza warstwa wyzyskiwaczy. Te dwie wielkie i zasadnicze reformy społeczne przeprowadzone przez Rząd Polski Ludowej nie zlikwidowały jednak całkowicie wyzysku człowieka przez człowieka, nie zlikwidowały wszystkich eksploatatorów tak w mieście, jak i na wsi. Chłop wyrwany ze szponów wyzysku obszarniczego i wielkokapitałistycznego oddał ziemię obszarniczemu i polniemu, polepszył swój byt, uwolnił się z jarzma obszarniczego. Likwidacja obszarników nie oznaczała jednak zniesienia w ogóle wyzysku pracujących mas chłopskich. Na wsi pozostała druga po obszarniczej i wielkokapitałistycznej od tej ostatniej warstwa wyzyskiwaczy — warstwa bogatych chłopów, wyzyskująca w różnorodny sposób masy biedoty wiejskiej. Na przeszkodzie ostatnim latom warstwa ta wykorzystując istniejące jeszcze do niedawna trudności aprowizacyjne w kraju, wzmocniła się ekonomicznie, pomnożyła swój majątek kosztem eksploatacji siły najemnej, spekulacji i zagarnięcia poważnej części dochodu narodowego, powstałego z cudzej pracy. W warunkach Polski Ludowej, kiedy władza w kraju sprawuje rząd, reprezentujący interesy pracujących mas narodu, zaistniało takie, na pozór paradoksalne zjawisko, że warstwa eksploatatorów nie tylko nie słabła, lecz zaczęła się wzmocniać, wyzysk człowieka przez człowieka zaczął na wsi przybierać na sile.

Zjawisko to jest na pozór paradoksalne. W rzeczywistości jest ono naturalne w warunkach, kiedy klasa eksploatatorów nie została zlikwidowana całkowicie, kiedy obok produkcji spółdzielczej i państwowej istnieje jeszcze sektor kapitalistyczny, a sektor taki do którego należy również bogactw wiejski, nie został przecięty u nas zlikwidowany.

Całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka może mieć miejsce tylko w ustroju socjalistycznym.

Oznacza to, że socjalizm nie można zbudować, budując go tylko w mieście, że dla zbudowania ustroju socjalistycznego musi się przebudować stosunki produkcyjne tak w mieście, jak i na wsi.

Partia nasza, która była głównym motorem wszystkich przemian społecznych, dokonanych dotychczas w Polsce, wypisała na swych sztandarach hasło walki o socjalizm. Lecz hasło to nie znajdowało skonkretyzowanego wyrazu programowego, szczególnie jeśli idzie o program przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Hasło socjalizmu bez wskazania dróg, które prowadzą do jego realizacji tak w mieście, jak i na wsi, musiałoby zawisnąć w powietrzu, musiałoby być hasłem abstrakcyjnym. Dopóki znajdowaliśmy się w okresie likwidowania wielkich i średnich kapitałów oraz obszarników, dopóki toczyliśmy ostrą walkę o ustabilizowanie władzy ludowej, pokonując podziemie reakcyjne, opór band faszystowskich, dopóki nie zostały założone trwałe fundamenty demokracji ludowej — dopóty brak programowej konkretyzacji hasła socjalizmu, niesprecyzowanie dróg prowadzących do ustroju socjalistycznego, nie powodowało zniekształcenia linii politycznej partii, nie przynosiło poważniejszych zwichnięć w praktycznej, codziennej działalności partii. Niebezpieczeństwo takie zaistniało dopiero na nowym etapie rozwoju historycznego Polski. W ten nowy etap wkroczyliśmy po ustabilizowaniu podstaw demokracji ludowej, po rozbiću pierwszej linii frontu wroga klasowego. Stanożę wówczas przed kierownictwem partii pytanie, co i jak należy robić, aby maszerować dalej naprzód ku socjalizmowi. Na to konkretne pytanie należało dać konkretną odpowiedź. Obowiązek ten ciąży wówczas przede wszystkim na mnie.

A ja tej odpowiedzi dać nie umiałem. A równocześnie nie zgadzałem się z tymi, którzy na to pytanie potrafili słusznie odpowiedzieć. Musiał więc zaistnieć kryzys w Biurze Politycznym Partii. Miedzy mną a Biurem powstały różnice o głębokim ideologicznym charakterze.

Nowy etap w rozwoju historycznym Polski wymagał, aby przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jak zwalczyć wyzysk i eksploatację bogacza wiejskiego, jak wprowadzić na drogę gospodarki socjalistycznej. Bez słusznej odpowiedzi na to pytanie nie może być bowiem mowy o marszu naprzód, o zbudowaniu socjalizmu w Polsce. Odpowiedź na to pytanie mogła być tylko jedna, to jest taka, jaką dało Biuro Informacyjne ośmiu komunistycznych i robotniczych partii w swej rezolucji powziętej w związku ze sprawą Komunistycznej Partii Jugosławii.

To zasadnicze programowe stanowisko Biura Informacyjnego w sprawie przebudowy stosunków produkcyjnych i likwidacji klasy wyzyskiwaczy na wsi otworzyło jasną perspektywę przed komunistycznymi i robotniczymi partiami krajów Demokracji Ludowej, w tej liczbie i przed Polską Partią Robotniczą. Brak takiej perspektywy, brak jasnego programu wiejskiego uniemożliwiłabym dalszy marsz naprzód po drodze budowania socjalizmu w Polsce i w innych krajach Demokracji Ludowej.

Nie mogąc wskazać innej skutecznej drogi dla osiągnięcia tego celu i nie zgadzając się z drogą wskazaną przez Biuro Informacyjne, stanąłem faktycznie na gruncie automatycznego żyłwiolowego rozwoju stosunków na wsi i w ogóle Demokracji Ludowej w Polsce. Pozytywna była z gruntu fałszywa, kryła w sobie wiele niebezpieczeństw tak dla partii, jak w ogóle dla dalszego kształtowania się rozwoju stosunków społecznych w Polsce.

Dlaczego pozycja zajęta przeze mnie była fałszywa, antymarksistowska i jakie niebezpieczeństwa w sobie kryła?

Automatyczny rozwój Demokracji Ludowej nie może oznaczać nic innego, jak wzmocnienie ekonomiczne i rozwój pozostałych jeszcze u nas warstw kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie warstwy bogaczy wiejskich. Różnymi środkami administracyjnymi rząd może wprowadzić hamować rozwój tych warstw, ograniczyć uprawianą przez nich eksploatację cudzej pracy, lecz nie może temu całkowicie zapobiec. Dopóki warstwy te mają możliwość eksploatacji człowieka pracy i przechwytywania części dochodu narodowego z sektora produkcji uspołecznionej — dopóty będą się rozwijać. Ograniczenie bogactwa się cudzym kosztem jest szczególnie trudne do przeprowadzenia środkami administracyjnymi w stosunku do wiejskiego wyzyskiwacza, gdyż sektor produkcji rolniczej w Polsce znajduje się w łbie części w rękach prywatnych producentów. Gdyby więc sektor ten pozostał przez dłuższy czas na torach nieskrępowanego rozwoju, czyli inaczej mówiąc nieskrę-

powanej eksploatacji cudzej pracy, to nieuchronnie musiałby nastąpić szybki rozwój kapitalizmu. W tych warunkach nie byłoby mowy o marszu ku socjalizmowi, ku całkowitemu zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, lecz na odwrót rozwój stosunków społecznych musiałby przybierać proces wsteczny, rozwijałby się po linii powrotu ku kapitalistycznym stosunkom produkcyjnym. Nie wysuwając konkretnej perspektywy i konkretnej drogi dla przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, nie stojąc na gruncie socjalistycznej przebudowy indywidualnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę zespółową, nastawiając się na automatyczny rozwój Demokracji Ludowej bez zaostrzenia walki klasowej, musi się z konieczności stanąć na gruncie odradzania gospodarki kapitalistycznej.

Stanowisko zajęte przeze mnie wobec tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia perspektywę uspołecznienia gospodarki wiejskiej nie mogło również nie zagrażać naszej partii skostnieniem, wypaczeniem jej podstaw ideologicznych, zatarciem jej marksistowsko-leninowskiego oblicza.

Jeśli Partia nasza nie posiadała jasnej perspektywy dalszej przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, jeśli uważała, że przez wyłączenie obszarników i Reformę Rolną przebudowa ta została zakończona, to w konsekwencji takiego stanowiska musiałaby się stoczyć na pozycję rewizjonizmu i socjaldemokratyzmu. Niebezpieczeństwo temu zapobiegły uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Przebudowa stosunków produkcyjnych na wsi w duchu gospodarki uspołecznionej nie może być dokonana bez ostrej klasowej walki z wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, z bogaczami wiejskimi. Walka ta będzie trudna, ciężka i długotrwała. Nie ma jednak innych środków dla ograniczenia i stopniowego likwidowania warstwy wyzyskiwaczy na wsi, dla poprawienia bytu milionów rzesz biedoty wiejskiej, dla wprowadzenia wsi na drogę socjalistycznej przebudowy.

Hasło uspołecznienia gospodarki chłopskiej jest hasłem programowym. Bez takiego hasła partia nie mogłaby kroczyć po słusznej drodze. Lecz hasła programowych nie realizuje się z dnia na jutro. Potrzeba lat, nie raz długich, nim się osiągnie to, co partia nakreśliła w swoim programie.

Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób partia nasza zamierza realizować walkę o ograniczenie wyzysku biednego chłopstwa przez bogaczy wiejskich oraz przebudowę gospodarczą wsi znajduje się w uchwałach ostatniego Plenum, a zwłaszcza w referacie tow. Minca.

Towarzysze! Rezolucja przyjęta przez ostatnie Plenum Komitetu Centralnego, z którą zgodziłem się w całej rozciągłości, charakteryzuje źródła, z których wypływały moje błędy, stwarzające niebezpieczeństwo prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w partii. Przykład Jugosławii najlepiej dowodzi, dokąd to odchylenie mogłoby zaprowadzić naszą partię i Polskę.

gdyby nie zostało w porę zlikwidowane kierownictwo partii. Nacjonalizm przywódów jugosłowiańskiej partii doprowadził do całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego, wyrwał Jugosławię z jednolitego frontu krajów Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego i po równi spycha ją w objęcia imperializmu. Zatem Demokracja Ludowa nie może bowiem nie plecyć swej niepodległości i suwerenności nie może się rozwijać i maszerować do przodu bez jak najściślejszej współpracy z Związkiem Radzieckim.

U podstaw wszystkich moich błędów leży niezrozumienie istotnej ideologicznej roli stosunków między krajami Demokracji Ludowej i Związkiem Radzieckim, niezrozumienie przodującej roli WKP(b) w międzynarodowym frontie walki przeciwko imperializmowi. To niezrozumienie zaciążyło na moich myślach w sprawie jugosłowiańskiej.

Czerpanie z doświadczeń WKP(b), uwagowanie najbardziej braterskich stosunków WKP(b) i z innymi partiami komunistycznymi stanowi konieczny warunek obrony suwerenności narodowej i zwycięskiego marszu socjalizmu.

Wracając do swych organizacji partii powiedziałem towarzysze wszystkim członkom partii, że popełniłem w swej pracy szereg błędów. Błędy te jednak uświadomiłem pod wpływem ostrej krytyki towarzyszy, dałem je gruntownej samokrytyce na Plenum Komitetu Centralnego i jako wierny członek Polskiej Partii Robotniczej realizować jej linię polityczną.

Powiedziałem wszystkim członkom, aby oka w głowie strzegli jednności partii, jednosc partii stanowi główny element jej i podstawowy warunek wykonania zadań kreślonych przez Komitet Centralny.

W kierownictwie partii, a zwłaszcza w sterunku sekretarza generalnego Partii, dawać się muszą ludzie silni bez najmniejszych wahań ideologicznych. Partia nasza, partia walki, a w walce nie można zwąty jeśli waha się przywódca. Takie wahania stały u mnie, i spowodowały moje błędy. Nie wahałem się nigdy, gdy szło o mienie klasy kapitalistycznej, obszarników, kulantów, kiedy szło o walkę z bandami ziemiem reakcyjnym. A zawałem się, rzyście, kiedy partia nasza stanęła w o zaostrzonej walki klasowej, kiedy rozwstórny wprowadza Polskę na nowy etap walki z pozostałymi wyzyskiwaczami zbudowanie ustroju socjalistycznego.

W moim stanowisku, towarzysze, przełata pozycja, jakbym chciał faktycznie przed tą walką, od której ujęć nie można WYCIĄGNIEĆ Z TEGO, TOWARZYSZ, WNIOŚCI DLA SIEBIE, UZBRÓJCIE SIĘ CAŁĄ PARTIĄ W STAŁOWĄ WOLĘ I NIA WSZYSTKICH PRZESZKÓD I TRŚCIA W NASZYM MARSZU NAPRZÓD. W SZEJ WALCE, KTÓRA NIE CZEKA W SZU DO NOWYCH ZWYCISTW.

Prowokacje konstytuanty zachodnio-niemieckiej

Pod protektorem Anglosasów - reakjoniści niemieccy szerzą propagandę rewizjonizmu

MOSKWA PAP. Omawiając obrady konstytuanty zachodnio-niemieckiej w Bonn, podzieliła „Prawda” charakterystycznie jako kompetentną realizację polityki rozbięcia Niemiec. Akcja w tym kierunku jest wytrwała (prowadzona, jakkolwiek socjaldemokratyczni wykonawcy rozkazów generała Clay'a maskują separatystyczną politykę frazesami o jednoci Niemiec).

Dziennik podkreśla, że obrady w Bonn, zostały wykorzystane przez Schumacherów i ich zwolenników do reakcyjnych celów, a nie do celów demokratycznych, jak twierdzą socjaliści. Charakterze rewizjonistyczny.

„Otwarcie konstytuanty — píše dziennik

— znamionowały przemówienia, w których podkreślano „nierozważność” węgłów łączących całe Niemcy od Sary do Wrocławia”.

Słowa te nie były przypadkowe. Wszyscy obecni na sali wiedzieli doskonale, że jeszcze na konferencji poczdamskiej ustalono granice Polski i że zgermanizowane w swoim czasie miasto Wrocław ma dzisiaj całkowicie polski charakter zgodnie z jego tradycją historyczną.

Ze tego rodzaju prowokacyjne oświadczenia przygotowane zawczasu, świadczy m. in. fakt, że w przededniu obrad w Bonn, berliński rzecznik Schumachera Neumann, wysłał na obady Paula Loebe, dając mu mandat, który upoważniał do reprezentowania zarówno Berlina jak i „wschodnio-niemieckich te-

renów, leżących poza Odrą”.

Te bezcelne prowokacje rozwinęły w wizjonistów niemieckich — konkluzję „Prawda” — dostatecznie wymowne charakterystyczne polityczne tak zw. parlamentarne w Bonn. Są one wyraźnym świadectwem celów, do których zmierza mocarstwa okupacyjne, a mianowicie utworzenia „państwa zachodnio-niemieckiego”.

W kilku wierszach

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii postępowej, ry Wallace rozpoczął w dniu 29 sierpnia godniową kampanię przedwyborczą. W swe przemówienie wygłosił w stanach indiana i Karolinie północnej przy licznym udziale słuchaczy, wśród których znaczny procent stanowili Murzyni.

W jednym z miast Virginii faszyści rykający usiłowali bezskutecznie zażebanie.

Prawicowe pismo tureckie „Yeni Şafak” które oskarżało USA o narzucanie, cięć i tragicznych warunków na Turcję, mian za pomoc marszałkowską, wyraża również inne gorzkie skargi na rząd i administrację Planu Marshalla otrzymanego od rządu polecenie „zaprzeczenia krytyk lub zaprzestania działalności „Yeni Şafak” już kilkakrotnie było zakazane przez rząd za „namawianie do uszczuplenia w stosunku do władz państwowych”.

Oficer SS, który uwolnił w swym czasie Mussoliniego, Otto Skorzeny przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, jako konstruktor samolotów. Skorzeny znajduje się na liście wielkich zbrodniarzy wojennych.

Radziecka kronika kulturalna

W chwili obecnej w Armieńskiej SRR jedna szkoła przypada na 1000 mieszkańców. Cyfra ta jest tym bardziej wymowna, że w r. 1920, a więc przed ustanowieniem władzy radzieckiej w Armenii istniało zaledwie 116 szkół, a w roku 1922 ponad cztery piąte ludności Armenii było analfabetami. Obecnie analfabetyzm w Armenii już nie istnieje. Na cele oświatowe budżet Republiki Armieńskiej przeznacza rocznie 300 milionów rubli.

Dziesięć ekspedycji filmowych Studia Filmów Naukowo-Popularnych w Moskwie na kręca zdjęcia w różnych punktach Związku Radzieckiego dla serii filmów pt. „Podróż po ZSRR”. Filmy te zaznajomią widza z przyrodą, krajobrazem i życiem ludności różnych okolic Związku Radzieckiego. W roku bieżącym ekspedycje udały się na Ural, w góry Altajskie, nad brzegi rzeki Kamy oraz na daleką północ.

Ukończono przygotowania do nowego roku szkolnego w szkołach Białorusi. W ciągu lata zbudowano i odbudowano 600 nowych szkół. Obecnie Białoruś liczy ponad 11.700 szkół ogólnokształcących, to jest tyle, ile posiadała

ich przed wojną. W szkołach tych zatrudnionych jest 50.000 nauczycieli.

W bież. roku w szkołach Gruzji uczyć się będzie ponad 720.000 dzieci czyli 29 razy więcej niż w roku 1914. Gruzja jest obecnie krajem bez analfabetów. Na 1.000 mieszkańców Gruzji przypada 230 uczących się, jedna szkoła średnia przypada na 4.000 mieszkańców.

Rozporządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego przy Konserwatoriach Muzycznych w większych miastach ZSRR otwarte zostaną w nowym roku szkolnym specjalne studia wieczorowe dla kształcenia utalentowanych samouków, których wielkie rzesze wytworzyły ostatnie olimpiady ohołniczej twórczości artystycznej zorganizowane na terenie całego ZSRR.

We wszystkich Republikach ZSRR przeprowadzane są olimpiady Twórczości Dziecięcej, mające na celu wykrycie utalentowanych dzieci w celu właściwego ich kształcenia. Po zakończeniu olimpiad republikańskich odbędzie się Wszechzwiązkowa Olimpiada Twórczości Dziecięcej w Moskwie.

Plenum, które wykazało siłę Partii

Ostatnie plenum KC PPR przejdzie niewątpliwie do historii polskiego ruchu robotniczego jako moment przełomu w rozwoju naszej Partii w walce jej z obcymi nacjonalistami. Śmiałość i odwaga, z jaką Partia nasza ujawniła i poddała krytyce odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, które zaznaczyło się w poglądach niektórych towarzyszy z kierownictwa partyjnego, w poglądach jej Sekretarza Generalnego, świadczą o tym że żadne względy nie mogą powstrzymać naszej Partii, gdy chodzi o obronę jej właściwej linii politycznej, o utrzymanie jedynie słusznej drogi, wiedzącej do socjalizmu. Gdy zachodzi konieczność poprowadzenia akcji w obronie czystości ideologicznej naszych szeregów, w obronie marksistowsko-leninowskiego oblicza Partii.

Co więcej, publiczne ujawnienie odchylenia prawicowego świadczy o sile i prężności naszej Partii. Tylko bowiem silna partia, partia złączona tysiącem nie z klasą robotniczą i mającą szerokie oparcie wśród mas pracujących, może sobie pozwolić na takie otwarte ujawnienie swych niedomagań. Bo też tylko tą drogą — drogą ostrej, otwartej krytyki i samokrytyki — przezwycięża się tego rodzaju niedomagań.

Błędne koncepcje, odchylenia od słusznej linii, występowały niejednokrotnie tu i ówdzie na przestrzeni 5 lat w szeregach Polskiej Partii Robotniczej, choć zawsze zwyciężała w niej w ostatecznym rachunku słusznna linia polityczna. Występowały zwłaszcza w momentach zwrotnych, kiedy Partia szukała nowych dróg, wchodziła w nowe etapy historyczne. Odsłaniały się wówczas słabe ogniwka Partii, obciążone balastem nacjonalistycznych socjaldemokratycznych nawarstwień i nieprzezwyciężonych socjaldemokratycznych koncepcji. Ostatnio odchylenia te pojawiły się ze szczególną ostrością. Przechodzimy bowiem wraz z partiami robotniczymi innych krajów demokracji ludowej głęboki proces przestawiania się w obliczu nowych zadań. Bo chodzi o dalszy krok naprzód od demokracji lu-

dowej ku socjalizmowi, o dalsze natarcie na elementy kapitalistyczne.

I w tym właśnie momencie niektórzy towarzysze z kierownictwa partyjnego ujawnili niedopuszczalną chwiejność, tendencje do zatrzymywania się w połowie drogi, nie uświadamiając sobie, że walka klasowa nie uznaje stawiania w miejscu, że idzie się albo naprzód albo wstecz.

Partia nasza zareagowała w porę. Ostatnie Plenum dokonując ostrej krytyki błędnych tendencji, przezwyciężyło je w kierownictwie partyjnym. Wykazało ono jednomyślną postawę Komitetu Centralnego. Potrafiło przekonać towarzyszy, którzy

się zawahali, o słusność linii partyjnej. Pokazało wrogom klasy robotniczej, że nie mają co liczyć na rozdźwięki w naszych szeregach partyjnych.

Obrazy Plenum wykazały nam jakim potężnym orężem w walce o słuszną linię polityczną jest dla Partii krytyka i samokrytyka i jak bardzo jest ona pomocna w wyprostowaniu dróg, które wieść mogły tylko na manowce.

To właśnie krytyka i samokrytyka sprawiła, że tow. Wiesław zrozumiał błędność swych koncepcji i że Partia wyszła z obrad tych wzmożona, prowadzona przez zwarte kierownictwo, na którego czele stał tow. Bolesław Bierut.

Michał Szolochow o kongresie wrocławskim

Znakomity pisarz radziecki Michał Szolochow, zamieścił na łamach „Literaturnej Gazety” artykuł o Kongresie wrocławskim, w którym pisze m.in.: „Opinia światowa nie doceniała być może ogromnych sił rosnącego stale protestu przeciwko imperializmowi i podlegaczom wojennym. Światowy Kongres Intelktualistów wykazał jak wielkie są te siły. Być może, reakcyoniści na całym świecie będą starali się przemilczeć znaczenie Kongresu wrocławskiego, jednakże narody dowiedzą się o jego wynikach. Siły skryształizowały się. Walka o pokój i kulturę trwa. Po naszej stronie znajdują się ludy całego świata. Przeciwnik nam marionetki kapitalizmu. Przyszłość należy do nas”.



Po Plenum KC PPR

Pod tym tytułem wczorajszy „Robotnik” zamieścił artykuł, który cytujemy poniżej w obszernych wyjątkach:

Po omówieniu treści rezolucji Plenum KC PPR, organ Rady Naczelnej PPS stwierdza: Uchwalił ostatniego Plenum KC PPR są przejawem tej samej walki o czystość ideologiczną polskiego ruchu robotniczego, która trwa od chwili jego narodzin. Doświadczenie historyczne uczy nas, że niekroć ruch ten szedł z torów konsekwentnie rewolucyjnych, niekroć oddalał się od wskazań marksistowskich, a później marksistowsko-leninowskich, tylekroć groziły mu załamania, porażki i klęski. Stąd płynie konieczność nieustannej troski o czystość linii politycznej partii robotniczych, o jej zgodność z nakazami rewolucyjnego socjalizmu na każdym odcinku walki. Właśnie dlatego, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że jedną z płaszczyzn tej walki jest walka ideologiczna i że ruch robotniczy jest wystawiony na nieustanny nacisk klasowy obcych i wrogich sobie

ideologii, nacisk, który w zwrotnych momentach niesłychanie przybiera na sile.

W dalszym ciągu autor artykułu przypomina ostatnie przemówienie tow. Cyrankiewicza, który w rocznicę śmierci Stanisława Dubois zobraził tragiczne następstwa ulegania przez socjalistyczny odłam ruchu robotniczego naciskowi obcych i wrogich ideologii. Tow. Cyrankiewicz wezwał do walki z tymi nacjonalistycznymi tradycjami PPS, z tymi szkodliwymi tradycjami, o których mówi rezolucja Plenum KC PPR, w pierwszym ustępie — krytykując referat tow. Wiesława, wygłoszony na czerwcowym Plenum KC.

Siłą partii robotniczej jest zdolność krytycznej oceny przeszłości, jej prawidłowego osądu.

Jest rzeczą jasną, że przy takim stosunku do własnej przeszłości nie może być mowy o zamazywaniu istotnych problemów ideologicznych i politycznych, ani o jakim

kolwiek kompromisie między rewolucyjną postawą marksistowsko-leninowską a spuścizną złych tradycji w polskim ruchu robotniczym, przejawami owych nacjonalistycznych i klasowo-ugodowych tendencji, niegdyś tak silnych w starej, przedwojennej PPS, a i po wojnie nieraz odzywających na prawicy naszej Partii.

Wchodząc na drogę rewolucyjnego socjalizmu, odrodzona PPS wydała tym tendencjom nieubłaganą walkę. Walkę tę prowadzimy po dziś dzień z nieustającym napięciem. Z tej walki, toczonej wspólnie z Polską Partią Robotniczą, walki, z której rodziła się polska rzeczywistość, z wynikających z tej walki doświadczeń i wniosków wyrosło założenie, że podstawą ideologiczną zjednoczonej Partii musi być marksizm-leninizm — najsłuszniejsza i najnowocześniejsza broń walczącej z imperializmem i budującej Socjalizm klasy robotniczej. To jest historyczne dla Polski i posiadające ogromne znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego zwyciężenie rozłamu w polskim ruchu robotniczym wyraża się przez zwycięstwo klasowo-robotniczej i wrogiej mu ideologii. Siłą rzeczy oznacza to — mówiąc słowami rezolucji Plenum KC PPR — że walka o zjednoczenie ruchu nie może polegać na „wpełnianiu w kompromisowości ideologicznej”.

Nie ma dziś tej kompromisowości w PPR. Nie ma dla niej miejsca w PPS. Prawicowe i nacjonalistyczne tendencje, odziedziczone w spadku po dawnej, oportunistycznej i reformistycznej przeszłości są w naszej Partii poddawane bezwzględnej krytyce i systematycznie łupione. Elementy, które tendencje te reprezentują i te, wśród których znalazły one nowych wyznawców odsunęły zostały od wpływów na politykę partyjną i systematycznie są i muszą być w dalszym ciągu eliminowane ze wszystkich pozycji, gdzie się jeszcze zachowały.

Uchwalił Plenum KC PPR wyznaczającą wspólną drogę dla obu Partii polskiej klasy robotniczej. Są tak samo własnością PPR jak i PPS, dlatego omawiamy je tutaj nie jako wewnętrzną sprawę brańnej nam Partii, ale jako sprawę naszej Partii również.

Stolica — serce Polski — tętni miłością całego narodu

Bierzmy najwydatniejszy udział w odbudowie Warszawy

Łódź wraz z województwem nie poskąpi ofiarnych wysiłków

Wrzesień — rocznica barbarzyńskiego najazdu na Polskę i początku martyrologii naszej Stolicy — jest obecnie miesiącem jej odbudowy, odbudowy, która we wspólnym wysiłku łączy ofiarności całego społeczeństwa polskiego z ogromnymi świadczeniami Rządu, dla którego sprawa wskrzeszenia Stolicy jest jednym z naczelnych zagadnień wśród całokształtu prac nad odbudową zniszczonego kraju.

Tylko dzięki szarmonizowaniu tych dwóch ogniw stało się możliwe, że stoimy dziś wobec zjawiska, jakiego dotychczas nie znała historia. Stało się bowiem faktem, że na bezludnej pustyni ruin wyrosło i potężnieje z dnia na dzień miasto, planowo budowane, tętniące życiem, bogactwami się w domy i w nowe szlaki komunikacyjne, poprzecinane pasmami ogrodów, miasto nauki, sztuki i postępu, — żywy wyraz prężności fizycznej i psychicznej narodu, którego nie załamała wojna. Narodu, który nieledwie w dzień po oswobodzeniu obrypywać zaczął zburzoną Warszawę darami, zapoczątkowującymi Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Dotąd Fundusz ten zgromadził kwotę ponad 1.200.000.000 zł. Pozwoliło to na rozwiązanie problemów komunikacyjnych, a więc na budowę mostu Poniatowskiego, na budującą się obecnie trasę W—Z, na przebudowę i przedłużenie najważniejszej arterii Stolicy — ulicy Marszałkowskiej. Arterie te otwierają szlak komunikacyjny łączący zachód Polski ze wschodem, północ kraju z południem.

Postępuje naprzód budowa budynków o znaczeniu ogólnopolskim, takich jak Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak wspaniałe gmach Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Dom Słowa Polskiego, Dom Wojska, Centralny Dom Młodzieży — że wymienimy

tylko najważniejsze.

Poważne kwoty wydatkowane dla celów oświaty i kultury. Do użytku młodzieży oddana więc została historyczna „Dziękanka” na Krakowskim Przedmieściu, na Żoliborzu kończy się odbudowa gimnazjum i liceum Limanowskiego, w śródmieściu odbudowuje się tak miły sercu każdego warszawiaka pałac Staszki.

Młodzież Politechniki, Uniwersytetu Warszawskiego znacznie wnet naukę w odbudowanych gmachach swych uczelni. Z tych samych funduszy udzielone zostały poważne zasiłki na odbudowę kościołów i starych zabudowań.

Dzięki tym funduszom usprawniono komunikację Stolicy, dostarczając jej zniszczonego taboru tramwajowego, autobusowego i trolejbusowego.

Jak już z powyższego pobieżnego przeglądu wypada, wyniki społecznej akcji Odbudowy Stolicy są imponujące. Powstaje nowa, piękniejsza Warszawa, w której racjonalnie będą rozwiązane problemy mieszkaniowe, komunikacyjne, nowoczesne miasto, gdzie wśród parków, ogrodów i zieleni staną domy, urzędy i uniwersytety — ogniska postępowej myśli i postępowego działania.

Nie znaczy to jednak, że możemy poprzestać na tym, co zostało zrobione. Po to bowiem, aby powstała Stolica daleko od dawnej piękniejsza i wspanialsza, potrzebne są wysiłki i to wciąż się wzmagające.

Łódź i województwo łódzkie muszą przodować w tym dziele odbudowy Warszawy. Pokażemy pracą i ofiarnością, że bliska i droga jest nam Stolica — serce Polski.

J. SZCZEPAŃSKA

Planowa praca zbiera obfite plony

Bułgaria z energią odrabia opóźnienia

Wspaniały rozwój rolnictwa i przemysłu

Bulgaria liczy około 7 milionów ludności. Jeszcze obecnie około 80 procent mieszkańców Bułgarii stanowią rolnicy. Ten ilościowy stosunek jest wynikiem poważnego opóźnienia rozwoju przemysłowego Bułgarii, spowodowanego wielowiekową niewolą turecką i rządami obcej, niemieckiej dynastii.

Ziemia bułgarska zawiera w swoim łonie wiele bogactw. Uprzemysłowienie kraju pozwoliłoby na ich właściwą eksploatację dla dobra człowieka, podniosłoby stopę życiową ludności i uintensyfikowało gospodarkę narodową. Toteż troską rządu ludowej Bułgarii i całego narodu jest uprzemysłowienie kraju.

Od chwili wyzwolenia kraju po 9 września 1945 r. naród bułgarski stanął do intensywnej pracy. Własnym wysiłkiem i poświęceniem zmienia oblicze swojej ojczyzny. Młodzież bułgarska sformowała ochotnicze brygady pracy, które budują linie kolejowe, szosy, tunele, zapory wodne. Rolnictwo bułgarskie nie może się unowocześnić bez rozbudowy systemu irygacyjnego. Sieć sztucznych jezior, budowana rękoma młodzieży bułgarskiej przyczyniła się do podniesienia wydajności ziemi. Uprzemysłowienie kraju musi się oprzeć o wzmożoną produkcję rolniczą, która da niezbędne produkty na eksport i surowce nowym, własnym fabrykom. Po wojnie w Bułgarii rozpoczęto hodowlę ryżu, rozwijają się również plantacje bawełny.

Aby rozwinąć na szeroką skalę produkcję rolną, należy zmienić strukturę wsi bułgarskiej. Rolnik bułgarski ma niewiele ziemi. Mierzy ją nie na hektary, a na dekary. Gospodarstwa rolne są przeważnie karłowate. Unowocześnienie gospodarstwa rolnego w Bułgarii wymaga wielkiej pracy. Od kilku lat przy pomocy całej ludności przeprowadzana jest komasacja i melioracja. Jednocześnie rolnik bułgarski samorzutnie zmienia strukturę wsi. Całe wieś łączy się w spółdzielnię pracy na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń. Połącz-

ne na zasadach spółdzielczości gospodarstwa indywidualne pozwalają na prowadzenie gospodarki racjonalnej, zmechanizowaną obróbkę roli i przeprowadzenie robót nawadniających we właściwej skali. Już dziś wyniki tej przebudowy wsi bułgarskiej są widoczne. Bułgaria ma w tym roku nie tylko dosyć żywności dla własnych potrzeb, ale może już obecnie eksportować ryż. Eksportuje również bawełnę.

Wspaniałe są osiągnięcia Bułgarii w dziedzinie rozbudowy przemysłu. Wielką pomoc Bułgarii okazuje Związek Radziecki, który dostarcza jej maszyn do kopalni i fabryk. Bułgaria posiada znaczne zapasy węgla oraz pewne ilości cynku, rud manganowych, żelaza, nafty, kaolinu. Wielkim bogactwem Bułgarii są również liczne źródła mineralne, rozrzucone po całym kraju. Największe zapasy węgla posiada Bułgaria w zagłębiu Pernik w odległości 40 km od Sofii. Właśnie w tym roku ukończono budowę linii kolejowej Pernik — Wotjak, która łączyła to zagłębie z sofijskim węzłem komunikacyjnym. W okręgu tym w przyszłości powstanie poważny ośrodek przemysłowy.

Młodzież bułgarska z ogromnym zapałem buduje miasto przemysłowe Dymitrowgrad. W r. b. naród bułgarski kończy pomyślnie wykonanie dwuletniego planu gospodarczego. Obecnie opracowywany jest plan pięcioletni, do którego realizacji przystąpi Bułgaria w roku 1949.

L. B.

Wrogowie Poczdamu

Anglosascy protektorzy niemieckich karteli

James Martin, b. szef wydziału dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojakowego w Niemczech, zamieszcza na łamach „New York Post” cykl artykułów, w których obarcza nieduwznanie Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię odpowiedzialnością za wskrzeszenie karteli niemieckich i umożliwienie im ponownego objęcia władzy.

Wskazując na ścisłą współpracę między kartelami brytyjskimi i niemieckimi, Martin twierdzi, że jest to kontynuacja współpracy przerwanej w roku 1939. Podkreśla on, że Sir Percy Mills, który przed wojną

był głównym rzecznikiem współpracy karteli obu państw, obecnie jest głównym doradcą gospodarczym brytyjskiego zarządu wojakowego w Niemczech.

Przechodząc do omówienia polityki „dekartelizacyjnej USA”, Martin zaznacza, że garstka wpływowych ludzi, którzy dążą do przekreślenia Poczdamu, sabotuje decyzję w sprawie likwidacji karteli niemieckich. Stany Zjednoczone są jedynym mocarstwem — stwierdza Martin — które w swojej strefie nie przejęło kontroli nad firmami związanymi z kartelami.

Likwidacja przeciwnieństw między pracą umysłową a pracą fizyczną.

Związek Radziecki realizuje tezy Marksa i Engelsa

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Bolszewiku”, organie KC WKP(b) interesujący artykuł, który podajemy w obszernym streszczeniu.

Po raz pierwszy w historii tezy Marksa i Engelsa o likwidacji klas i zniesieniu przeciwieństw, istniejącego w społeczeństwie klasowym między pracą umysłową a pracą fizyczną, zostały wcielone w życie w Związku Radzieckim. Świat pracy Związku Radzieckiego, kierowany przez partię komunistyczną, buduje nowe społeczeństwo, dążąc ku całkowitemu zniesieniu bariery, dzielącej pracowników umysłowych od fizycznych. Opierając się na doświadczeniu rozwoju socjalizmu w Związku Radzieckim Stalin rozwinął teorię Marksa i Lenina o socjalizmie i komunizmie, opracował konkretny program przejścia od pierwszego etapu komunizmu do drugiego, wskazał drogę prowadzącą do zburzenia wiekowego muru granicznego między pracą umysłową a pracą fizyczną.

Cechą charakterystyczną radzieckiego ustroju politycznego jest to, iż masy robotnicze biorą decydujący udział w sprawowaniu rządów państwowych. Poprzez rady, związki zawodowe, spółdzielczość, organizacje młodzieżowe itp. miliony robotników świadomie uczestniczą w rozstrzygnięciu zagadnień społecznych i państwowych.

Revolucja socjalistyczna otworzyła dla świata pracy dostęp do wiedzy, który należał uprzednio wyłącznie do klas posiadających. Miliony robotników i chłopów mają możliwość kształcenia się. Rewolucja kulturalna stała się faktem dokonanym.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej w Związku Radzieckim uczyło się 47,7 miliona ludzi. Innymi słowy, co czwarty człowiek w Związku Radzieckim kształcił się. Ciągła rozbudowa szkolnictwa średniego i wyższego, stały wzrost liczby uczniów stworzyły nową, socjalistyczną inteligencję, związaną ściśle z ludem, z którego się wywodzi.

Obok sieci szkół istnieje cały szereg uczelni wieczorowych, gdzie robotnicy, nie odrywając się od pracy, w systematyczny sposób uzupełniają luki w swym wykształceniu.

Wielką rolę w podnoszeniu poziomu wykształcenia szerokich mas ludności odgrywa również oświata pozaszkolna, realizowana przy pomocy audycji radiowych, świetlic, filmu, prasy itp.

Świat kapitalistyczny utrzymuje, że tworzyć mogą jedynie pracownicy umysłowi; praca twórcza — to jedynie praca artysty, pisarza, uczonego itp. W rzeczywistości kapitalistyczny sposób wytwarzania wywołuje w twórczej treści zarówno pracę fizyczną jak i umysłową. Oświadczył o tym amerykański, Henry Ford oświadczył cynicznie: „Dla większości ludzi obowiązek myślenia jest karą. Najbardziej odpowiada im taki rodzaj pracy, który nie rości sobie żadnych pretensji do twórczości”.

Radziecka rzeczywistość jest najlepszą od powiedziana na tego rodzaju oszczerstwa. Ustrój socjalistyczny stworzył dla ludzi warunki wszechstronnego rozwoju. Praca stała się nie wyczerpanym źródłem natchnienia twórczego. Bez intencji twórczej, bez inicjatywy wywołującej nie byłoby do pomyślenia ruch Stachanowa i przodowników pracy, którzy odkryli nowe drogi dla przemysłu.

Praca twórcza nie pozwala robotnikowi na wyłączne zasklepienie się w wykonywaniu swoich czynności. Musi on poznać technologię procesu produkcji, działu, w którym pracuje, musi interesować się również innymi dziedzinami wiedzy. Często udoskonalenia techniczne są owocem współpracy robotnika z inżynierem.

Kapitalistyczny sposób wytwarzania wyłącza możliwość wykorzystania zdobytych nauk i techniki w celu ulżenia robotnikowi w pracy; wręcz przeciwnie: wszelkie ulepszenia stały się narzędziem eksploatacji. W ustroju socjalistycznym natomiast maszyna pomaga robotnikowi. W wyniku ciągłego postępu technicznego i rosnącej kultury technicznej pracowników wydajność pracy w ZSRR zwiększa się ustawicznie, a równocześnie zanika liczne zawody, które wymagały znacznego wysiłku fizycznego.

Postęp techniczny i mechanizacja położyły kres ciężkim, wyczerpującym dziedzinom pracy. Z drugiej zaś strony powstają nowe zawody, wymagające od robotnika raczej wysokiej kultury technicznej, niż wysiłku fizycznego.

W społeczeństwie radzieckim rozwój nauki i sztuki przestał być osobistą sprawą uczonego, lub artysty, stał się natomiast zagadnieniem ogólnym, które żywo interesuje naród radziecki. Wywarło to życiowy wpływ na

twórczość inteligencji radzieckiej, rozszerzyło znacznie jej horyzonty, wyłączając równocześnie charakterystyczną niegdyś dla fachowców jednostronność.

W dziedzinie budowy kultury polityka bolszewickiej partii sprowadza się do wcielenia w życie postulatów Stalina, by wszyscy robotnicy i chłopcy byli kulturalni i wykształceni.

Realizacja tych gigantycznych zadań i dalszy rozwój społeczeństwa socjalistycznego doprowadzi w końcu do całkowitej likwidacji przeciwnieństw między pracą fizyczną a umysłową.

Echa światowego Kongresu Intelktualistów

Polowanie na autografy

Ilia Erenburg i Pablo Picasso w opalach

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

Nie zamierzam pisać o przebiegu Kongresu, który był już dostatecznie i wszechstronnie naświetlony przez prasę. Chodzi mi po prostu o drobne fragmenty, charakterystyczne i niezapomniane w nawałnej wrażeń, jakich doznawał każdy, podczas swego pobytu we Wrocławiu w toku owych gorących dni kongresowych. Do takich właśnie szczegółów należą zacieśnienie „polowanie” jakie urządzili „polawiacze autografów” przede wszystkim na Ilie Erenburga i Pablo Picassa.

Słynny pisarz radziecki był formalnie oblegany przez tłumy rozentuzjuszowanych wielbicieli jego talentu. Nie dawano mu po prostu ani minuty spokoju. Sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć, iż w tej pogoni za autografem wdzili rej przede wszystkim liczni dziennikarze, czytający również na wywiad z jednym z najwybitniejszych pisarzy radzieckich. Pokazywano mi kolegę z prasy, który potrafił za jednym zamachem, ulegając prośbie swych przyjaciół oraz „przyja-

Głosy i odgłosy

NIEDOLA EMIGRANTÓW W KANADZIE

Wychodzący w Montrealu dziennik „Standard” donosi o nieludzkim traktowaniu emigrantów z Europy, zatrudnionych w charakterze pracowników domowych w domach kanadyjskich. Dziewczęta rekrutują się spośród uchodźców i wysiedleńców europejskich i otrzymują o połowę mniejszą pensję, aniżeli pracownice domowe Kanadyjki. Pracują one bez wypoczynku od rana do nocy. Dziennik przytacza fakty maltretowania tych dziewcząt. Jedną z gospodyń pozwala np. swojej służącej jadać tylko z naczynia, z którego jada kot. Dziennik pisze, że farmerzy patrzą na swoich robotników europejskich, jako na istoty, nie godne ludzkiego traktowania.

„Służba Polsce” — organizuje

szkolenie motorowe i lotnicze

„Służba Polsce” organizuje na terenie całego kraju kursy szkolenia motorowego i lotniczego.

W kursie samochodowo-motocyklowym w Poznaniu, bierze udział 250 junaków. Wykształcenie motorowe ma szczególne znaczenie dla młodzieży wiejskiej, która zapoznaje się jednocześnie z techniką obsługiwaną traktorów. Projektowane jest zorganizowanie podobnych kursów również w ośrodkach powiatowych S.P.

Dużym zainteresowaniem junaków cieszą się kursy szybowcowe. W akcji szkolenia szybowcowego poważne wyniki osiągnął junak Hołozubiec, który uzyskał wysokość 1.200 m, utrzymując się w powietrzu 1 godzinę i 15 min. Pod Częstochową zorganizowano pierwszy w Polsce kurs szybowcowy dla dziewcząt — junacek S.P.

Dlaczego mechanika odstrasza kobiety?

Zawodem, cieszącym się u nas stosunkowo niską popularnością wśród kobiet, jest mechanika. Zupenie inaczej pod tym względem przedstawia się sprawa w krajach Europy Zachodniej i Związku Radzieckiego, gdzie blisko 80 procent pracowników w zakresie mechaniki drobnej i precyzyjnej stanowią właśnie kobiety, a przecież nasz przemysł metalowy odczuwa brak sił fachowych i mogły wchłonąć duże ilości nowych wykwalifikowanych pracowników. Nie wszyscy wiedzą, że w Łodzi istnieje już drugi rok specjalna placówka szkoleniowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ośrodek Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego, który obejmuje 3 szkoły, dające oprócz wiadomości ogólnych, również odpowiednie wykształcenie zawodowe.

Szkola Przemysłowa przy Ośrodku kształci młodocianych, pracujących już w łódzkich fabrykach przemysłu metalowego.

Gimnazjum Przemysłowe i Liceum przemysłu metalowego przeznaczone są dla młodzieży, nie pracującej jeszcze w przemyśle, ale przygotowującej się do tej pracy. Nauka w Gimnazjum trwa 3 lata, a jej ukończenie daje tytuł **czeladnika przemysłowego** i prawo wstępu do dwuletniego Liceum Przemysłu Metalowego. Ukończenie Liceum Przemysłowego daje z kolei tytuł **technika przemysłowego** i uprawnia do wstępu na politechnikę. Trzeba zaznaczyć, że zarówno wszyscy uczniowie gimnazjum jak i liceum otrzymują stypendia w wysokości od 1.000 do 2.500 zł miesięcznie.

W szkołach Ośrodka przewidziane są obok wydziału ślusarskiego i mechanicznego, wydziały mechaniki drobnej i precyzyjnej. Ten ostatni specjalnie nadaje się dla kobiet. Dlatego też Ośrodek Szkolenia Zawodowego zarezerwował na rozpoczynający się rok szkolny w I-szej klasie Gimnazjum 20 miejsc dla dziewcząt. Kandydatki mogą się zgłaszać bezwzględnie do sekretariatu przy ul. Łąkowej 22.

Kronika kulturalno-artystyczna

Oddział Zw. Zawodowego Literatów w Jeleniej Górze przystąpił do szeroko zakrojonej akcji odczytowej dla świata pracy. Dotychczas oddział zorganizował ponad 20 odczytów i wieczorów autorskich dla górników i hutników w Wałbrzychu, inwalidów wojennych w Solcach-Zdroju i robotników zatrudnionych w zakładach na terenie powiatu Jelenia Góra. Udział w odczytach brali: Jerzy Andrzejewski, Konrad Górecki, Zygmunt Mysłakowski, Władysław Rogoziński, Kazimierz Wyka.

Centralne Biuro Koncertowe zorganizowało w lipcu i sierpniu br. szereg zespołów artystycznych, które pod hasłem „muzyka dla wczasowiczów” objeżdżały Domy Wypoczynkowe na Śląsku i Pomorzu. Do chwili obecnej zespoły te dały ok. 30 koncertów, ciesząc się dużym powodzeniem u wczasowiczów.

W Jeleniej Górze zostanie wkrótce powołane do życia Tow. Popierania Kultury i Sztuki w oparciu o związki zawodowe aktorów,

artystów, plastyków, muzyków i literatów. Zadaniem Towarzystwa będzie realizowanie wszelkich upowszechnienia kultury i sztuki wśród najszerszych rzesz świata pracy.

W Zamościu utworzono Komitet Organizacyjny — „Dni Zamościa”. Impreza ta obliczona jest na spopularyzowanie zabytków architektonicznych, pochodzących z 16-go wieku. W czasie „Dni Zamościa”, które trwać będą od 7 do 14 września br., przewidziany jest szereg imprez artystycznych, reprezentujących folklor Zamojski i Lubelski. Protektorem nad imprezą „Dni Zamościa” objął minister Kultury i Sztuki.

W Łańcucie, dawniej siedzibie Potockich, odbędzie się we wrześniu br. pięciodniowy, ogólnopolski zjazd konserwatorów RP. poświęcony zagadnieniom nowoczesnej konserwacji zabytków. W zjeździe wezmą udział, poza konserwatorami-specjalistami technicznymi, wybitni naukowcy dziedzin pokrewnych, jak: historycy, archeolodzy, muzeolodzy.

W Kępnie woj. poznańskiego otwarto regionalną wystawę „Powiat kępiński w dwuletnim planie odbudowy”. Na wystawie zobrazowane zostały wszystkie dziedziny życia powiatu, jak malarstwo i grafika, literatura, prasa i druk, historia walki o niepodległość, oświata, bibliotekarstwo, wychowanie fizyczne, komunikacja, elektryfikacja, samorząd, lasy i łowiectwo, przemysł, spółdzielczość, zdrowie i opieka społeczna, rzemiosło, rolnictwo i jedwabnictwo. Wystawa jest bardzo licznie odwiedzana.

„Zew Morza”

wychodzi ze stoczni

Szkuner szkoleniowy Państw. Centr. Wykształcenia Morskiego „Zew morza” w tych dniach opuści stocznię gdańską, gdzie przez kilka miesięcy podlegał kapitalnemu remontowi.

Otrzymał on w ramach odszkodowań wojennych kadłub został na stoczni wykończony, wykonano urządzenia wnętrza i urządzenia sterowe, założono instalacje i stały takielunek oraz dokonano montażu motoru Fundusze na remont szkuneru przekazał Ministerstwo Żegludgi. W nowym roku szkoleniowym chłopcy z PCWM korzystać już będą z nowego, własnego statku.

Nowe wydawnictwa „Książki”

Marks-Engels — marksizm; polska opinia publiczna a Rewolucja Francuska

Bardzo cenną pozycję wydawniczą otrzymuje — dzięki inicjatywie „Książki” — czytelnik polski. Jest to obszerny zbiór artykułów, przemówień i fragmentów z dzieł Lenina pt. „Marks — Engels — Marksizm”, po raz pierwszy wydany w języku polskim, w przekładzie z ezostego wydania rosyjskiego (r. 1946). Zbiór został ułożony przez „Instytut Marksa — Engelsa — Lenina” w Moskwie i stanowi jak gdyby podręczną encyklopedię marksizmu — leninizmu.

Obok prac Lenina o fundatorach socjalizmu naukowego, znajdujemy tu jego komentarze do korespondencji Marksa z Engelsem, wyjątki z książki o „Dziecięcej chorobie „Lewiowości” w komunizmie”, z książek — „Co robić”, „Rozwój kapitalizmu w Rosji”, „Zadania proletariatu w naszej rewolucji”, „Materializm i empiriokrytycyzm”, „Państwo i rewolucja” — oraz wiele innych wyjątków z bogatej spuścizny naukowej i publicystycznej Lenina, zawierającej podstawowe elementy wiedzy marksistowskiej. Odmienne niż w wydaniu rosyjskim, w przekładzie polskim zastosowano przeważnie układ tematyczny, a nie

chronologiczny.

Wybór z dzieł Lenina wydany został w bardzo starannej szacie graficznej, na dobrym papierze, w pięknej i trwałe okładce i ozdobiony portretami Marksa, Engelsa i Lenina. Przystępna cena zbioru przyczyni się niewątpliwie do jego szerokiej popularyzacji.

W serii „Biblioteka Historyczna”, Sp. Wyd. „Książka” ukazała się ciekawa praca dr Heleny Rządzkowskiej pt. „Stosunek polskiej opinii publicznej do Rewolucji Francuskiej”.

W sposób bardzo wnikliwy i szczegółowo przeprowadziła tu autorka analizę wymienionego w tytule zagadnienia uwzględniającego przede wszystkim echa i refleksy Rewolucji 1789 r. w publicystyce i w czasopiśmiennictwie polskim. Nie było zadaniem autorki dać obraz rzeczywistych wpływów tej Rewolucji na bieg polityczno-społecznych przemian w Polsce — i tego też w książce nie znajdziemy. Ma ona raczej charakter interesującego i cennego przyczyńnika historycznego, który zawiera częściowo tylko rozbiór eksplodowanego zjawiska — wpływ Rewolucji Fran-

cuskiej na sprawy polskie z końca XVIII stulecia.

Chronologiczny układ materiału, bardzo obficie zgromadzonego w omawianej tu książce, przydaje jej przejrzystości. W kolejnych rozdziałach omawia autorka „opinię o Rewolucji Francuskiej” w okresie konstytucyjnej majowej, reakcji targowickiej, drugiego rozbioru, w przededniu powstania Kościuszkowskiego i podczas tego powstania.

Obszerne przypisy i liczne ilustracje uprzyętniają czytelnikowi treść książki opartej na nowoczesnych poglądach i ocenach zarówno, gdy chodzi o samą Rewolucję Francuską, jak i o jej wpływy w krajach zagranicznych.

Tym, którzy interesują się współzależnością wielkich prądów polityczno-społecznych w Europie XVIII w., praca dr Rządzkowskiej oddać może niewątpliwie poważne usługi instruktywne.

Bolesław Dudziński

*) W. I. Lenin. Marks-Engels-Marksizm. Warszawa, Sp. Wyd. „Książka”, 1940 — str. 460.

**) Dr Helena Rządzkowska. Stosunek polskiej opinii publicznej do Rewolucji Francuskiej. Warszawa, Sp. Wyd. „Książka” 1948 — str. 184.



PROMYK

Kiedy w czasie paury Krasowski chciał oddać Janekowi Zielonce „Przemyk w Południowej Afryce”, Janek Zielonka odwrócił się tyłem do Felka Krasowskiego i odszedł. Czy wiecie co to jest konsternacja? Tak się nazywa przykre uczucie jakie w nas powstaje, gdy ktoś nagle uczyni coś niestosownego, a my, zakłopotani, nie wiemy jeszcze co zrobić, żeby sprawę wyjaśnić.

Kiedy Janek Zielonka odwrócił się tyłem do Felka Krasowskiego, między kolegami Janka i Felka zapanowała konsternacja.

Dopiero po chwili skupili się wszyscy koło Felka.

— Co się stało?

— O co wam poszło — pytał.

— Nie mam pojęcia, nie wiem — odrzekł zdumiony Felek, trzymając wciąż w ręku „Przemyk w Południowej Afryce”.

— Obrazil cię — powiedział Władek Kalkowski — powziął z nim się bić.

— Kiedy ja jestem silniejszy — odrzekł Felek — na pewno położę w minutę na obie łopatkę. Ale ja nawet nie wiem, o co mu chodzi, a może on ma rację?

Tego dnia zarząd gminy klasowej otrzymał następujące pismo:

DO
ZARZĄDU GMINY KLASY V-ej
SZKOŁY POWSZECHNEJ
w Ogrodowej Woli

Przed sześcioma tygodniami pożyczyłem Felkowi Krasowskiemu książkę pt. „Przemyk w Południowej Afryce”. Książka była zupełnie nowa. Dziś Felek chciał zwrócić mi książkę. Nie przyjąłem jej, bo jest bardzo zniszczona. Ponieważ statut naszej gminy nakazuje poszanowanie cudzej własności, proszę Zarząd Gminy o rozpatrzenie postępowania Felka.

Janek Zielonka

Wójt gminy, Karolek Adamczyk, odczytał skargę na głos.

— I o co masz na swoje usprawiedliwienie? — spytał Felka.

— To — odrzekł Felek — że na stu sześćdziesięciu pięciu stronach tej książki nie ma ani jednej plamki, że ani jedna strona nie jest naddarta, ani jeden róg zagięty i to, że okładka była i jest obłożona w gazetowy papier.

— A jednak — odrzekł Karolek Adamczyk — Janek twierdzi, że książka jest zniszczona, a i my widzimy, że nie wygląda jak nowa.

— „Przemyk w Południowej Afryce” były w ciągu ostatnich sześciu tygodni szanowane. A zniszczyły się od... czytania — rzekł Felek.

— Od czytania?

— Czemu żeś czytał, że się zniszczyła?

— Acza, kręci — wyrwało się temu i owe mu.

— Więc słuchajcie. Przeczytałem książkę w przeciągu dwóch dni. Potem pożyczyłem ją Aniela, mojej siostrze. Aniela, przeczytała „Przemyk” bardzo szybko i pożyczyła jej swojej koleżance, Kazi. Kasia pożyczyła „Przemyk w Południowej Afryce” Antkowi, Antek — Tadekowi, Tadek — Olkowi, Olek — Felu, Fela — Marysi, od Marysi pożyczył „Przemyk w Południowej Afryce” Józiek, od Józka — Wacek, od Wacka — Abramek, od Abramka — Kazik, od Kazika — Pietrek, Pietrek pożyczył „Przemyk w Południowej Afryce” Mańkowi, Mańka — Stachowi, a Stach zwrócił mnie je wczoraj. Pieniądze osób czytało książkę w ciągu sześciu tygodni, a ja ręczę za to, że nie ma w niej ani jednej plamki, ani jednej naddartej kartki, ani jednego zagiętego rogu, że wszyscy myli ręce przed jej czytaniem i że wszyscy szanowali książkę. I mnie

Jak powstała BIBLIOTEKA w klasie V-ej

się zdaje, że tak samo jak zaplamione książki wstydzą się tego, że je czytali niechluj, tak samo nowiutki, wieczne na półce stojące książki wstydzą się, że ich nikt nie czyta.

W klasie zapanowała cisza. Nikt nie wiedział, co na to powiedzieć. Ciszę przerwał Jaś Zielonka, który zawałot:

— Nie miałem racji, cofam skargę! A ty, Felek, nie gniewaj się na mnie. A jeżeli się będziesz gniewał, to cię wybokuję, chociaż się stawiasz, że jesteś silniejszy. Bo ja tu mam pomysł. Uwaga! Słuchajcie! Żeby nie było między nami kłótni przy wzajemnym pożyczaniu książek, założymy sobie bibliotekę klasową z naszych własnych książek. Oddamy do tej biblioteki swoje książki i każdy z niej będzie wypożyczał. Wybierzmy bibliotekarza i ten będzie sprawiedliwie oceniał, czy każdy oddaje książkę w porządku.

Świetnie! brawo, niech żyje Zielonka!

— Ja daję — wołał Janek — „Przemyk w Południowej Afryce”.

— „Sam przez Atlantyk” i „W pustyni i w puszczy”.

— A ja „Robinsona”!

— A ja „Gwiazdę przewodnią”!

— A ja „Wesołą gromadę” i „W zadymionym słońcu”!

Zrobiła się taka wrzawa, że nikt nie rozumiał.

— Ciszej tam! — zawałot wójt Adamczyk — ja będę po kolei zapisywał, co kto daje. W porządku, według ławek! A więc, Józiek, co dajesz?

I zaczęło się spisywanie, które trwało aż do czwartej godziny.

Na drugi dzień wójt zameldował panu wychowawcy o tym, co się stało. Pan zgodził się na założenie biblioteki i obiecał pomóc przy robocie szafki bibliotecznej. Od matki



Dzieci. Nisza do „Promyka”

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając list koleżanki Jadwigi Piwnickiej i Heleny Rysiówny, zauważyłem, że ich rady są dobre i właśnie wypowiadałem się w tej sprawie. Sądzę, że nieco za długo trzeba byłoby czekać za „Promykiem”, jeżeli wychodziłby co dwa tygodnie. Natomiast, co do jednej stroniczki dla starszych, drugiej dla młodszych to zupełnie zgadzam się z tym i potwierdzam. Teraz zaś i ja mam jedną radę. Otóż, czy „Promyk” nie mógłby drukować więcej prac swoich czytelników, oraz różnych wiadomości ze świata? Te ostatnie na pewno przydałyby się w szkole i w ogóle dla ciekawości osobistej. Np. w ostatnim „Promyku” był artykuł pt. „Żniwa” Orzeszkowej. Nic w nim ciekawego, więc cóż po nim i kto go prze

ze nazwisko nie nie znaczy, bo choć piękne ma nazwisko, bez nazwiska biedaczysko tylko ogon ma.

Przez „n” na końcu — do mieszkania wiedzie, przez „c” na końcu — łowi w morzu śledzie, przez „w” na końcu — to rolnika praca, co przyszłe plony oznacza.

Dam Wam taką zagadeczkę: Poszliśmy dziś na wycieczkę. W lesie pani tak zrobiła, że nas w rzędy ustawiła. Jedno, gdy w rzędzie ujdzie, gdy się rzędy trzy odrzuci, to nas czworo w rząd przyrzuci. Zagadka pytanie niesie, ile nas tam było w lesie?

ZAGADKI

W przecie wierzbowym zabrakło drzewa. Ktoś wziął pręt w ręce i patrzcie — śpiewa!

Niesie człowiek poniektóry same sznury same dziury. Potem w wodę spuszcza z góry same sznury same dziury.

Koń literę wziął przed siebie, trzyma ją na przódzie. Teraz dobrze mu jak w niebie, pływa sobie w wodzie.

W nazwisku ma jedno oko, a w głowie ma dwa. Ma w nazwisku nogi, grzywe, ale wszystko nieprawdziwe. Gdy go złapiesz, sam zobaczysz.

Tadka kupiono skrzynki po owocach. Ze skrzyniek tych pod kierownictwem pana, 12 chłopców zrobiło w sali robót ładną szafę. Do komitetu bibliotecznego wybrano: Jan-ka, Zosię, Felka i Marka. Bibliotekarzem został Felek.

Zosia ze Stachem powycinała z ładnego białego papieru kilkadziesiąt karteczek formatu 4 cm na 5 cm. Każdy narysował na takiej karteczce jakiś obrazek i napisał u góry kartki: ex libris, co znaczy „z książki” albo raczej z księgozbioru, a niżej wpisał swe nazwisko w drugim przypadku. Takie karteczki, zwane ex librisami, każdy nalepił na wewnętrznej stronie okładki swojej książki, a bibliotekarz na grzbiecie każdej książki nalepił kartę z tym numerem, pod którym książka została zapisana w katalogu biblioteki. Katalog książek spisał Marek ze Stachem. W katalogu tym zapisane były wszystkie książki w porządku alfabetycznym, według nazwisk autorów.

Katalog biblioteki klasy V-ej

Nr	Autor	Tytuł książki	Rodzaj	Uwagi
1	Anderson	Baśnie	baśnie	woprawie

W oddzielnym brulionie każda książka miała całą stronę, na której był wypisany dowód osobisty, który wyglądał w ten sposób:

Nr 38 Gerbault - Sam przez Atlantyk

dat do biblioteki dnia 22 sierpnia 1919 Jasi Zielonka

pożyczył dnia	Kto	oddał dnia	Uwagi
25-VIII-19	Jedrus Duklan		

W końcu roku komitet biblioteczny ma sporządzić sprawozdanie z działalności biblioteki. Ma być tam podane wszystko: ile biblioteka ma książek, ilu czytelników, ile razy wypożyczono książki, w jakim miesiącu najczęściej, ile dni stały książki na półce, a ile dni były w domach czytelników oraz jaka książka była najczęściej wypożyczana. Zobaczymy, jak to sprawozdanie będzie wyglądało.



Weź brzoźowe paliko, synku kochany. Pójdziemy do parku zbierać kasztany. Leż, tam jak małe zielone jeże.

Kto z nas synku, przedzej i więcej zbierze? Czyje będą ciemne, a czyje w łatki, czy twoje synekusku, czy twoje matki? I co z nich zrobimy: krówki czy konie? I kto przy tym bardziej popłami dlonie? Kto je potem czyściej W domu umyje?

Kto się komu pierwszy rzuci na szyję?

SŁOTA

Deszcz pada, od rana do samego południa. Świat jest mokry i ciemny jak zakłeta studnia. Małe dzieci śpią w domu, duże — siedzą w szkole, a chodzą po ulicy same... parasole.

tać wierszuka lub zagadki dla dzieci, może je bez trudu opuścić, drukować je natomiast na oddzielnych stronach byłoby niepraktyczne, bo dla małych dzieci raz może być więcej, a drugi raz b. mało. Co do drukowania wiadomości ze świata, to zgadzam się z Tobą bez zastrzeżeń i posłaram się, to wprowadzić w czyn. Z drukowaniem większej ilości prac czytelników natomiast, to sprawa trochę bardziej skomplikowana. Redakcja „Promyka” pragnie, by gazetka zawierała jak najwięcej prac samych czytelników i byłaby rada, gdyby nawet w całości była przez nich wypełniana, lecz jest tu pewien poważny szkopuł: nie wszystkie prace czytelników nadają się do druku. Tyś pewien, że ona by Cię więcej zainteresowały niż „Żniwa” Orzeszkowej, ja jednak mocno w to wątpię. Nie zapominaj o tym, że te prace czytelników, któreś dotychczas w „Promyku” czytał, to były najlepsze spośród nadesłanych i że pomimo małej objętości gazetki — to co tylko miało jako tako „ręce i nogi” nigdy do kosza nie szło. Twego własnego wiersza na przykład nie mogę mimo najlepszej chęci wydrukować. Rymujące się końcówki, to jeszcze daleko do poezji. Wiersz Twój mówi natomiast wyraźnie o tym, że powinieś bardzo dużo i wnikliwie czytać, że musisz dopiero zasmakować w dobrej literaturze i nauczyć się na niej poznawać. O tym samym zresztą mówi Twoja ocena Orzeszkowej. Nie czujesz jeszcze i nie rozumiesz całego piękna i prostoty jej stylu i wagi jej myśli. Prawie Ci wielkie kazanie, ale nie obrażasz się chyba o to? Wiesz przecież, że „Promyk” nie lubi i nie chce owijać prawdy w bawełnę.

Pozdrawiam Cię i życzę powodzenia na nowej „pedagogicznej” drodze.

Redaktor

KAZ. PRZERWA-TETMAIER

BRZOZY

Zaplałwały rdzawe liście Rozplakanych brzoź, Na dalekie, ciemne morza popłynął ich głos. Zapytały morza: — Czemu łkacie smutno tak? Czy wam słońca brak jasnego, czy wam deszczu brak? Nie brak nam jasnego słońca, deszczu chmury ślą, Tylko ziemia, kędy rośnięm, orzesznięta krwią.

Źle się dzieje w Ośrodku Nr 3 Państwowej Fabryki Konfekcyjnej

Należy usprawnić produkcję, usunąć nieporządk, ulepszyć stolówkę

Aż raża nas brudy i nieporządek gdy zwiedzamy salę produkcyjną w Ośrodku Nr. 3 Państwowej Fabryki Konfekcyjnej w Łodzi. Wydane zostało wprawdzie zarządzenie, że sale winny być przynajmniej raz w miesiącu odkurzone, podłogi myte. Zarządzenie to jednak spoczywa w biurku, a na ścianach, podłogach i maszynach narasta zwłoka kurzu i pyłu, stwarzając zarazem warunki, umożliwiające wybuch pożaru. W ciągu ostatnich 7-miu miesięcy sale były zaledwie jeden raz odkurzone! Nie wystarczy powierzchnie sprzątnięcie. Należy przynajmniej raz na dwa tygodnie przeprowadzić generalne porządki, umyć podłogi, odkurzyć ściany, oraz gruntownie oczyścić maszyny. Dotychczas brak było na salach wentylacji, obecnie zakłada się wentylatory, ale tempo tych prac jest iście żółwie. Niedbalstwo ujawnia się wszędzie.

Nie wiele natomiast zakładów pracy w Łodzi może poszczycić się tak wzorowo urządzonej kuchnią, jak Ośrodek Nr. 3. Cóż z tego, kiedy powyższe brzocho, wejścia główne spowodować mogą wypadek w każdej chwili. A codziennie przechodzą tędy matki z małymi dziećmi na rękach.

Pracownicy ogólnie skarżą się też na stolówkę. A więc przede wszystkim tu, jak i na terenie całych zakładów, jest brudno.

Stoły, ławki, podłoga aż dopraszają się o bezpośredni kontakt z wodą i mydłem. Czy tego nie widzą Rady Zakładowe, dyrekcja, Referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy?

Poza tym obiady. — Wszędzie, we wszystkich zakładach suma przeznaczona na stolówkę 600 zł. miesięcznie dla pracownika jednakowa. Zależnie od kierownika stolówki, od opieki nad nią dyrekcji, Rady Zakładowej, organizacji par-tyjnych obiady są lepsze, w drugich nieco gor-sze, ale stolówka Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 3 daje z reguły obiady niesmaczne. Na przykład ostatnio w okresie 6-ciu tygodni tylko raz je-den był obiad z mięsem. Wskazane było by, aby kierownictwo kuchni łącznie z Radą Zakła-dową odwiedziło parę innych stolówek. Z pew-

nością nigdzie nie robiono by tajemnicy i zdrad-żono sekret, w jaki sposób przy tych samych środkach można gotować lepsze obiady. W ka-żym razie trzeba szybko ulepszyć gospodarkę stolówek.

Nie jest dobra sytuacja i w dziedzinie pro-dukcyjnej. Zakłady z reguły nie wykonują planu. Tak było w miesiącu lipcu, nie lepiej również przedstawia się produkcja w miesiącu sierpniu. Wprowadzenie systemu taśmowego bez należyt-ego przygotowania nie wpłynęło narazie na zwiększenie ilości i jakości produkcji, na popra-wę warunków pracy. Jest to wyłączną winę dy-rekcji i kierownictwa technicznego. Poczyna-ono pierwsze kroki w kierunku poprawy sy-

tuacji. Niektórzy pracownicy oswoili się już z nowym systemem. Na taśmie, gdzie kierowni-czką jest Anna Login zespół wyrabia 200 pro-cent normy. Podciągają się i inni. Pracowni-cy okazują wiele zapału i dobrych chęci, nale-ży tylko z nimi współpracować. Należy się też z nimi radzić. W rozmowie z robotnikami wy-czuliśmy troskę o wykonanie planu rocznego. Załoga zobowiązała się przecież w okresie 11-tu miesięcy wykonać plan roczny. Robotnicy mają najlepsze chęci i nie pożałują trudu, należy im tylko dopomóc. A jest to obowiązkiem, kie-rownictwa, Rady Zakładowej i organizacji par-tyjnej. PW.

Bezpieczeństwo na jezdni

Przepisy o ruchu winny być ściśle przestrzegane

Jak wiadomo, ostatnio nastąpiła zmiana spo-sobu regulacji ruchu drogowego, kołowego na ulicach naszego miasta.

Celem przepisów o ruchu drogowym jest zapewnienie bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych. Przepisy te dzielą się na przepisy o ruchu pieszym i przepisy o ru-chu kołowym.

Należy stwierdzić, że ruch pieszy na uli-cach miasta Łodzi nie jest przestrzegany. Po-woduje to często wypadki, kończące się nie-raz śmiercią, bądź też kalectwem.

Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków

osoby winne poruszać się tylko na chodni-kach, a nie na jezdni. Ruch na chodnikach odbywa się prawą stroną. Na jezdni piesi mogą wkraczać tylko w celu przedostania się na drugą stronę ulicy. Przez jezdnię należy przechodzić prostopadle (nie na ukoś), tylko wówczas, gdy nie zbliża się pojazd. Zasadni-czo przechodzenie obowiązuje na skrzyżowa-niach ulic. Wkraczając na jezdnię pieszy po-winien się obejrzeć na lewo, a od połowy jezdni na prawo, celem sprawdzenia czy nie nadjeżdża pojazd. Tamowanie ruchu przez wystawianie, grupowanie się na chodniku jest niedopuszczalne.

PDT na drogach dalszego rozwoju

Narady z udziałem przedstawicieli Zw. Zawodowych

W gmachu OKZZ w Łodzi odbyła się kon-ferencja z udziałem przedstawicieli Zw. Zawo-dowych i dyrekcji Powszechnych Domów To-warowych. Na konferencji omawiana była sprawa reorganizacji PDT. Wypowiedzi przed-stawicieli obu stron zmierzały do ożywienia działalności PDT, by stały się one wzorową

placówką, w której robotnik czy chłop miał-by zapewnioną możliwość zaopatrywania się w każdej chwili w potrzebne artykuły. W cią-gu bieżącego miesiąca przedstawiciele OKZZ i PDT odbędą jeszcze szereg narad, na któ-rych ustalone zostaną ostatecznie wytyczne działalności PDT.

Urząd zatrudnienia nie będzie płaszczykiem dla nierobów

Dotychczas nie pracowali — teraz chcą zaświadczeń rejestracji

W Urzędzie Zatrudnienia w Łodzi od pew-nego czasu, a ściślej mówiąc, od chwili ogło-szenia nowego dekretu o najmie lokali, za-oberwować się daje niespotykana dotąd frek-wencja.

Pierwsze miejsce w tym obłęgu zajmują osoby, które od kilku lat nie zgłaszały się do pracy, mimo wielu wezwań, skierowanych

zarówno do pracowników wykwalifikowanych, jak i bez określonego zawodu. Teraz szturmu-ją do Urzędu Zatrudnienia, domagając się, jako poszukujących pracy, wydania im świa-dectw rejestracji, aby w ten sposób nie pod-legać przepisom nowego dekretu.

Jest chyba rzeczą zbyteczną wyjaśniać, że osobom tym nie chodzi o znalezienie pracy,

ale tylko i wyłącznie o uzyskanie potrzebnego zaświadczenia w celu odroczenia opłaty wyższego komornego.

Z reguły też odrzucają one wszystkie pro-pozycje pracy, czy to na miejscu, czy na wy-jazd.

Jednocześnie Urząd Zatrudnienia posiada poważną ilość ofert dla sił zawodowych oraz niewykwalifikowanych do śródkich tkalni, przedalni, do fabryk przemysłu konfekcyjne-go, dziewiarskiego, a także na pracę przy wy-kopach jesiennych, roboty rolne w zachod-nich województwach, którym już niejednokrot-nie Łódź wraz z województwem dostarczała pracowników. Ale ci nowi interesanci obie-gający urząd chcą w większości wypadków u-zyskać nie pracę, a... zaświadczenia.

Urząd Zatrudnienia nie może wydawać zaś-wiadczeń rejestracyjnych tym osobom, które po trzy lub czteroletnim okresie namysłu się wreszcie i postanowiły złożyć zgłoszenia, odrzucając na dodatek wszystkie propozycje Urzędu i traktując je jako dla siebie nieod-powiednie.

Stanowisko Urzędu łódzkiego pokrywa się zresztą ze stanowiskiem wszystkich Urzędów Zatrudnienia w całym kraju, których zadaniem jest dostarczanie sił roboczych na rynek pracy, a nie ukrywanie nierobów.

Przypominamy raz jeszcze, że po trzykrot-nym nie przyjęciu pracy, proponowanej przez Urząd Zatrudnienia, nie pracujący wypadają z rejestracji i nie mogą dotyczyć ich przepi-sy, odnoszące się do ulgowej opłaty komor-nego.

Co usłyszymy przez radio

Program na WTOREK 7 września 1948 roku.

Godzina 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 (Ł) Utwory kompozy-torów rosyjskich. 12.45 (Ł) „Dobór kur do cho-wu”. 12.55 (Ł) Chwila muzyki. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „J. S. Bach”. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Chopin — 24 Pre-ludia. 15.05 (Ł) Felieton sportowy. 15.10 (Ł) Kwadrans muzyki czeskiej (płyty). 15.25 (Ł) Skrzynka ofiar na rzecz ERR. 15.30 „Deszcz pada, słonko świeci” — audycja słowno-mu-zyczna dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dziennik. 16.20 „Odbudowa kin” — pogadanka. 16.30 „Z wędrowek po ziemi polskiej”. 17.00 „Serwetka miłości” — słuch. wg. starej komedii chińskiej. 17.45 „Gramy w szachy”. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”. 18.05 „Ułubione melodie”. 18.45 „Jak zosta-łam pisarką” — felieton. 19.00 (Ł) Rozmowa z wzorowymi płatnikami podatku gruntowego przeprowadzi E. Woźniak. 19.10 (Ł) „Meteo-r Antonio Cortis i gwiazda Nino Piccaluga”. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 Muzyka Francu-ska. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 21.50 Skrzynka techniczna. 22.00 Muzyka. 22.45 (Ł) Czajkowski — Uwertura „1812” (płyty). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Program na ŚRODĘ 8 września 1948 roku

5.00 (Ł) Polonez — omów. pogody i ważn. audycji dnia. 5.05 (Ł) Muzyka poranna. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Progr. dnia. 7.00 Skróty wiad. dzien. poran.

Łódź coraz ładniejsza

Estetyczne przeobrażenie ul. Sienkiewicza

W niestannym dążeniu do nadania miastu jak najbardziej estetycznego wyglądu Wy-dział Plantacji Zarządu Miejskiego przystąpił obecnie do prac porządkowych w parku Sien-kiewicza.

Od strony ulicy zostaje zniesiony plot, nie-potrzebnie rozdzielający ten rezerwat zieleni od tak mało zadrzewionej arterii, jaką jest ulica Sienkiewicza. Da to w rezultacie ści-siejsze związanie parku Sienkiewicza z ulicą

otwierając jej piękną perspektywę zieleni i kwiatów. Po usunięciu plotu nastąpi przerób-ka tej części parku oraz urządzone zostaną dwa dodatkowe wyjścia, jedno obok Gimna-zjum w przedłużeniu głównej drogi, drugie od strony przeciwej.

W niedalekiej przyszłości — jak już o tym nie raz pisaliśmy — od ulicy Daszyńskiego w kierunku do Nawrot przeprowadzony zostanie przez park ciąg pieszy, równoległy do ulic Kilińskiego i Sienkiewicza.

Delegatura PCN komunikuje:

W związku z likwidacją Rejonowej Cen-trali Aprowizacyjnej zaopatrzenie Rad Za-kładowych, stolówek fabrycznych i instytu-cji charytatywnych przejęła Państwowa Cen-trala Handlowa.

W artykuły spożywcze jak: mąkę, kaszę, cukier, sól itp. instytucje mogą zaopatrywać się w naszej Hurtowni Spożywczo-Przemys-łowej przy ul. Kilińskiego Nr 88, jak rów-nież w Filii Hurtowni Spożywczo-Przemys-łowej przy ul. Piotrkowskiej Nr 152, w warzy-wa i ziemniaki w Hurtowni Warzyw i Owoców przy ul. Łąglewskiej róg ulicy Wojska Polskiego i przy ul. Piotrkowskiej Nr 317 (Pl. Niepodległości).

Państwowa Centrala Handlowa chce uła-twić swoim odbiorcom zaopatrzenie wyjaś-

nia, iż Rady Zakładowe, stolówki fabryczne itp. mogą nabywać artykuły żywnościowe w miarę potrzeby, jak również rachunki za pobrane towary regulowane będą po otrzy-maniu zamówienia.

Państwowa Centrala Handlowa również zaopatrywać Rady Zakładowe, stolówki, szpi-tale, instytucje charytatywne itp. w ziemio-plody na okres zimowy.

Dlatego też w w. instytucje proszone są o złożenie zapotrzebowania w terminie do dnia 7 bm. do Delegatury Państwowej Cen-trali Handlowej, ul. Piotrkowska Nr 60, po-kój Nr 2, zgodnie z rozesłanymi zawiado-mieniami; niezłożenie zapotrzebowania w ter-minie utrudni i opóźni wykonanie zamó-wień.

Narazili Skarb na 10 milionów zł strat

Rozprawa doraźna przeciw b. dyrektorowi Centrali Zbytu Porcelany

Dnia 9 bm. o godz. 9-tej rano w sali I-szej Sądu Okręgowego rozpoczęła się rozprawa w Trybale Doraźnym przeciwko byłemu dy-rektorowi naczelnemu Centrali Zbytu Porce-lany, Andrzejowi Kowalewskiemu, b. dyrek-torowi handlowemu tej Centrali, Edmundowi Budzie, dyr. finansowo-administracyj-ne-mu Feliksowi Kwiatkowi oraz b. dyr. Zjed-noczenia Ceramicznego w Radomiu Henry-kowi Milke i byłemu właścicielowi kilku fa-bryk porcelany Ehrenreichowi.

Akt oskarżenia zarzuca dyrektorowi dzia-łania na szkodę Skarbu Państwa przez sprze-dawanie Ehrenreichowi pod postacią tak zwanego „ramszu” wysokogatunkowych wy-robów fajansowych, co naraziło Skarb Pań-stwa na szkodę w wysokości około 5 milio-nów złotych. Nadto akt oskarżenia zarzuca dyrektorowi faworyzowanie niektórych pry-

watnych hurtowników przez udzielanie im wysokomilionowych kredytów oraz bonifi-kat, które naraziły Skarb Państwa na stratę dalszych 5-ciu milionów złotych.

Dochodzenie w sprawie niniejszej prowa-dziła Delegatura Komisji Specjalnej, która skierowała akt oskarżenia do Wydziału Do-raźnego. Przewodniczący rozprawie sędzią Wy-działu Doraźnego Mieczysław Blochowicz, przy współudziale ławników — tow. Stani-sława Widawskiego, przewodniczącego OKZZ i tow. Andrzejaka, przewodniczącego MRN. Oskarża prokurator Jacek Grebecki oraz z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej — jej przewodniczący tow. Stanisław Madej. Powołano około 70 świadków oraz 4-ch eks-pertów z Ministerstwa Przemysłu, Bronią adwokata łódzkiego i warszawskiego. Proces po-trwa kilka dni.

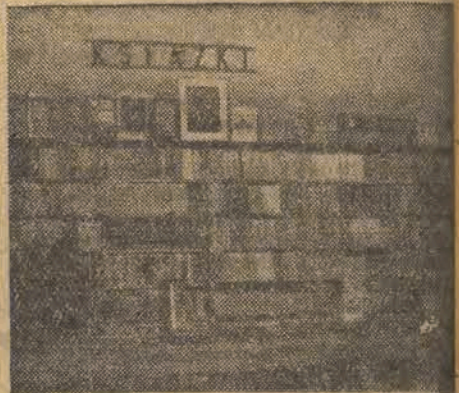
W PDT — tłok



W Państw. Domu Towarowym w dziale kulów szkolnych tłoczą się tłumy młodych. Zeszyty, ołówki, atrament, stalówki, po-i inne niezbędne dla ucznia przedmioty ci się olbrzymim popytem w związku z po-kiem roku szkolnego



Wszystko może tu nabyć uczeń się młody. To też rol się od młodocianych klientów



Wszystko — za wyjątkiem podręcznik. Dlatego w dziale książek uderzają pa-przed konturami.



Natomiast księgarze nie mogą się obe-uskarzać na brak ruchu. Podręczniki znaj-masowo nabywców.

Ofiary

Terenowe Koło Ligi Kobiet istniejące w Rzeźni Miejskiej z posiadanych fundus-wpłaciło na odbudowę Warszawy sumę 10 złotych.

Na „Herbatce”, urządzonej przez zorg-zowany Komitet przy Ośrodku Konf. Na-zebrano doraźnie wśród robotników i pra-cowników na odbudowę Warszawy sumę 23 złotych.

Przedsiębiorstwo Budowlane

„Szybkość”

Łódź, ul. Jaraacza 14 — Telefon 208-87

przyjmuje wszelkie roboty weho-dzące w zakres budownictwa. 5692k

Kronika Kalisza Wymowa tegorocznych dożynek



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 7 września 1948 r.
Dziś: Reginy.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej,
ul. Marsz. Roli Żywieckiego 30, tel. 15-48.

TEATR

Dziś w Teatrze o godz. 19.45 arcywesoła
komedia muzyczna w trzech aktach L.
Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI”.
Zniżki ważne. W niedziele i święta zniżki
nieważne.

KINA

Kino „Wolność” — wyśw. film prod. amer.
pt. „Guvernanka”, dod. „Międzynarodowa
Konferencja Intelktualistów”.

Kino „Stylowy” — wyśw. film prod. meks.
pt. „Pepita Jimenez”, dod. „Międzynarodowa
Konferencja Intelktualistów”.

Kino „Bałtyk” — wyśw. film prod. franc.
pt. „Tajemnica wywiadu”, dod. List.

Mówiąc o wynikach naszej tegorocznej
akcji zniwnej, będącej przecież uwieczne-
niem całorocznego trudu rolnika, całorocz-
nej działalności, gospodarczej i politycz-
nej, organizacji wiejskich, — stwierdzić
możemy nie tylko lepsze zbiory, niż w ro-
ku zeszłym. Stwierdzić możemy także —
i to jest powodem naszej dumy, że w roku
bieżącym uzyskaliśmy wyższy zbiór z hek-
tara, niż kiedykolwiek przed wojną, nawet
w latach najlepszego urodzaju. Wynosi on
średnio 12,7 kwintala z ha, podczas gdy
najwyższy zbiór przedwojenny wynosił
12,3 kwintala, że mimo zniszczeń wojen-
nych, mimo katastrofalnego spadku pogo-
łowa bydła, potrafimy dzięki naszej polity-

ce rolnej z ziemi wydobyć więcej, niż go-
spodarka kapitalistyczna w okresie najlep-
szej koniunktury.

Dotychczas mogliśmy się poszczycić prze-
kroczeniem przedwojennego poziomu w
produkcji przemysłowej, zwłaszcza przemy-
słu ciężkiego. Obecnie zbieramy owoce
słusznej polityki gospodarczej, dzięki któ-
rej mogliśmy rzucić w tym roku na wieś
prawie dwakroć tyle nawozów sztucznych,
co przed wojną, stworzyć 1.500 ośrodków
maszynowych, po raz pierwszy zastosować
w szerszej skali siew rzędowy.

Owoce uzyskanej intensyfikacji rolnic-
twa jest nie tylko oczywista poprawa sy-
tuacji aprowizacyjnej kraju w roku bieżą-

cym. Obfitość chleba to nie tylko zaoszczęd-
zony wydatek na import zboża i zwiększo-
ny eksport cukru. Owocem tego jest rów-
nież podnoszenie się poziomu życiowego
masy chłopskiej.

Minęły te czasy, kiedy chłop dzielił za-
pałkę na czworo, albo gospodyni gotowała
przez szereg dni kartofle w tej samej so-
lonej wodzie, kiedy znaczna ilość dzieci
chłopskich zimą musiała leżeć w łóżku, z
braku odzienia. Nie ma i nie będzie już
u nas rodzin chłopskich, któreby przez
przednówkowe miesiące nie widziały chle-
ba! Tego roku rząd udzielił bowiem pożycz-
ki zbożowej tysiącom rodzin chłopskich.
Są to tylko pierwsze kroki na drodze do
stworzenia wsi sytej, wsi odzianej, wsi
zdrowej, kulturalnej i szczęśliwej.

W roku 48-49 przewiduje się podwoje-
nie liczby ośrodków maszynowych S. CH.,
t. j. osiągnięcie liczby 8 tysięcy. Przewidu-
je się dalszą likwidację odlogów.

W roku 1949 rolnictwo nasze otrzyma 20
tysięcy koni importowanych z zagranicy,
otrzyma dalsze kredyty w różnych posta-
ciach: w maszynach, w nawozach, ziar-
nie selekcyjnym.

Te kredyty, ten sprzęż, te konie, ziar-
no selekcyjne rząd przeznacza dla małorol-
nych i średniorolnych chłopów. Bogacze
wiejsi jednak ciągle jeszcze przechwytu-
ją bezprawnie, drogą fałszerstwa czy ku-
moterstwa, pomoc państwa i spółdzielczo-
ści, przeznaczoną dla niezamożnych chło-
pów.

Znane są wypadki, kiedy maszyny ośro-
dków S. CH., w ogóle nie docierały do rąk
chłopów, gdyż kilku miejscowych bogaczy,
wchodzących w skład zarządu powiatowego,
wzięło maszyny na swój własny użytek,
mówiąc, że „chłopi” nie potrafią się z ni-
mi obchodzić.

Właściciele większych majątków skorzy-
stali z ziarna przednówkowego, jakie Pań-
stwo przeznaczyło dla najbiedniejszych!

Toteż nowy etap walki o podniesienie po-
ziomu rolnictwa, a wraz z nim — poziomu
życiowego wsi przez rozbudowę ośrodków
spółdzielczości wraz ze spółdzielczością pro-
dukcyjną rozpoczyna się pod znakiem wy-
tężonej, wzmocnionej walki o to, by ani jed-
na złotówka z kredytów, ani jeden kół czy
krowa, przeznaczone dla biednego i śred-
niego rolnika, nie zostały zagrabione przez
bogacza.

W tym celu niezbędne jest usunięcie z
zarządów gminnych i terenowych spółdziel-
ni S. Chł. bogaczy; niezbędna jest czuj-
ność i kontrola organizacji partyjnych
nad działalnością spółdzielni i ośrodków
maszynowych. Niezbędne jest piętnowanie
i przygważdżanie wszelkiego popierania
bogactw chłopów przez miejscowy samo-
rząd i administrację. Od tego zaczynają się
bowiem wszelkie nadużycia.

Bezwzględna walka z bogaczem wiejskim
w obronie niezamożnego chłopca będzie za-
razem walką o zwiększenie rentowności
małego i średniego gospodarstwa.

Praca ZMP w Zbiersku

Dnia 1-go września r. b. w Zbiersku od-
było się zebranie zjednoczeniowe ZMP.
Uroczyste udekorowana sala była wypeł-
niona młodzieżą i przedstawicielami star-
szego społeczeństwa. Referat organizacyjny
na temat zadań i celów ZMP wygłosił kol.
Prędko. Wybrano Zarząd Gminny i dwa
Zarządy miejscowych kół. W skład Zarządu
Gminnego weszli: kol. Dorosiński jako

przewodniczący kol. Mokrzan jako vice-
przewodniczący, kol. Grabarczyk Stefania
jako sekretarz, kol. Szewdek Bronisław ja-
ko skarbnik, członkowie Zarządu: kol. Mi-
kołajczyk Józef, Mokrzan Czesław, Grabar-
czyk Zygmunt, i Gołębiowski Czesław
Instr. S. P. ZMP w Zbiersku zorganizowa-
ła już chór oraz drużynę siatkówki.

E. Leksński

Zdarzenia i wypadki

BÓJKA O GRUSZKI

W Kol. Dęby Szlacheckie gm. Budziszew
pomiędzy Sowikowską Heleną a Sowikow-
skim Bolesławem, Suwińską Eugenią oraz
Sowikowską Antoniną z drugiej strony
wynikła sprzeczka o podział gruszek, któ-
ra zamieniła się w bójkę, w czasie której
została pobita Sowikowska Helena. Dozna-
ła ona ciężkiego uszkodzenia ciała. Docho-
dzenie milicyjne w toku.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG

Dnia 3. 9. br. pracownik cegielni w Kro-
banówku Swarzyński Stanisław, wpadł pod
bufory parowozu, który ciągnął wózek z
gliną do cegielni. Parowóz prowadził ma-

szynista Okotowski Stanisław zam. we wsi
Henryków gm. Zduńska Wola. Swarzyński
doznał potłuczenia nogi i przewieziony zo-
stał do szpitala w Sieradzu.

UKARANY DEFRAUDANT

Dnia 3. 9. b. r. przed Sądem Okręgowym
w Kaliszu stanął Walczyński Stanisław ur.
13. 11. 1918 r. w Kaliszu oskarżony o to,
że jako kasjer Powz. Spółdz. Spożywców
w Kaliszu zabrał z kasy tej Spółdzielni w
celu przywłaszczenia kwotę 156.034 zł. Po
przeprowadzeniu przewodu sądowego w
trybie doraźnym, Walczyński skazany zo-
stał na 3 lata więzienia zaliczeniem tym-
czasowego aresztu oraz 5.000 zł grzywny.

180 ton mąki na dobę dają młyny PZZ

Kaliszki Oddział Państwowych Zakła-
dów Zbożowych jest w tej chwili naj-
większą placówką tego typu w wojew.
polskim. W dyspozycji kierowni-
ctwa Oddziału znajdują się 4 młyny, któ-
rych łączna zdolność przemiałowa wy-
raża się liczbą 180 ton na dobę. Wyży-

skana jest obecnie w pełni ich zdolność
produkcyjna, gdyż w ostatnim czasie
przejęły one część planu przemiałowego
innych młynów znajdujących się w re-
moncie w województwie poznańskim
i wrocławskim.

Mąka z tych młynów idzie obecnie
nie tylko na zaspokojenie potrzeb lokal-
nych, ale zasila Warszawę i Ziemię Od-
zyskaną. Istniejące jeszcze trudności po-
legają przeważnie na nierównomiernym
zaopatrzeniu Oddziału w surowiec. Nad-
chodzące transporty często przekracza-
ją istniejące możliwości przeładunkowe.

Najważniejszą w tej chwili dla Od-
działu PZZ jest kwestia magazynów.
Możliwości magazynowe Oddziałów wy-

noszą łącznie około 2.500 ton, wówczas
gdy powinny sięgać 5.000 ton (zapas na
1 miesiąc pracy młynów). Kwestia ta
mogłaby być rozwiązana przez wyre-
montowanie magazynów dawnego mły-
na Reicha, które pomieściłyby około
10.000 ton i dałyby możliwość sortowa-
nia poszczególnych gatunków zboża.
Obecnie to jest niewykonalne i powodu-
je różną jakość mąki.

Brak jest również wykwalifikowane-
go personelu zarówno biurowego (bu-
chalterów) jak i technicznego (młynar-
zy). Problem ten stopniowo traci o-
strość, gdyż Oddział przez kursy i szko-
lenie personelu zdobywa odpowiednich
pracowników.

Les.

**Wędrownika
na POLSCE**

PAŃSTWOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE
DOSTARCZAJĄ ZBOŻA NA SIEW
JESIENNY

Państwowe Zakłady Zbożowe w Lub-
linie rozprawdają wśród ludności wiej-
skiej woj. lubelskiego ponad 1.700 ton
zboż, przeznaczonych na jesienną akcję
siewną. 340 ton pszenicy i 384 tony żyta
wysoko-kwalifikowanego, przeznaczono
dla bloków nasiennych. Na terenie wo-
jewództwa przewidziane jest utworze-
nie 48 nasiennych bloków żyta i 36
bloków pszenicy.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY GMACHU SZKOŁY
PIELĘGNIARSTWA ZWIĄZKU ZAWODO-
WEGO PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pra-
cowników Służby Zdrowia rozpoczął odbudowę
zniszczonego pawilonu „A” — w szpitalu św.
Ducha na Czystem, gdzie mieścić się będzie
siedziba „Szkoły Pielęgniarstwa Związku Za-
wodowego Pracowników Służby Zdrowia”. Do
szkoły przyjmowane będą wyłącznie najzdol-
niejsze spośród członków Związku — przeważnie
dawni pracownicy fizyczne, zatrudnione do-
tychczas jako pomocniczy personel pielę-
gniarski w Służbie Zdrowia.

W pierwszym etapie prac wykonane będą
roboty murarskie na parterze oraz krycie da-
chem.

Przygody
Jasia
Wierciپی



Takie jajo?

Hoho!

To nie stąd!

Chyba stąd!

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godz. 19.15 arcydzieło Molier'a,
pełna humoru komedia w 3 aktach p. t.
„GRZEGORZ DYNDALA” w przekładzie
Boy'a-Zeleńskiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret
Chapuis „Nieboszczyk Pan Pie” w reżyserii
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna
Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horacka,
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał
Melina. Dekoracje Stanisława Ciepielego.
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15
„CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w
3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta
o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna p. t.
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”
z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki
ważne. Widownia szczerze chroniona przed
chłodem.

KINA

ADRIA — „Niepotrzebni mogą odejść”
godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30.

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra”
godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

BAJKA — „Knock-out”
godz. 18, 20, w niedzielę 16.

GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagranicznych Nr 28.
Reportaż z Olimpiady.

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Maria Luiza”
godz. 16, 18, 20 w niedzielę 14

MUZA — „Biały kiel”
godz. 18, 20 w niedzielę 16

POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21 w niedzielę 13.30

PRZEDWIOSNIE — „Okoliczności ligo-
dzące”
godz. 18, 20 w niedzielę 16

ROBOTNIK — „Miasto bezprawia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę 14.30

ROMA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30.

REKORD — „Casablanca”
godz. 18.30, 20.30 w niedzielę 16.30

STYLOWY — „Admirał Nachimow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

SWIT — „Postrach mórz”
godz. 18, 20 w niedzielę 16.

TECZA — „Ostatni Etap”
godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13.

WISLA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30

WŁOKNIARZ — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15

WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13

ZACHĘTA — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

Ogłosz niedziel

Przecherka i Cieślik zawiedli...

Mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między
chorzowskim „Ruchem” a Łódzkim Klubem
Sportowym przyniósł łatwe zwycięstwo druży-
nie śląskiej w stosunku 3:0 (2:0). Bramki zdo-
byli Cebula — 2 i Kubiński — 1. Sędzią stał
bo ob. Fiszer z Poznania. Widzów około 7 ty-
sięcy.

Składy drużyny: ŁKS — Szczerzyński (Sty-
czyński), Łuc II, Włodarczyk, Sotyszewski, Ra-
kowiecki, Łuc I, Kopera, Łącz, Janeczek, Pie-
trzak, Hogendorf.

Ruch — Wyrobek, Gebur, Morys, Dragon,
Bartyla, Suszczyk, Przecherka, Fns, Cebula,
Cieślik, Kubiński.

Ślązacy byli przez cały czas gry zespołem o
klasę lepszym. Jedynie słabiej niż normalnie
zagrał atak, a szczególnie reprezentanci Polski
Przecherka i Cieślik. Najlepszą formacją zwy-
cięzców była pomoc z najlepszym graczem na
boisku środkowym pomocnikiem Bartylą na cze-
le. Bramkarz Wyrobek oraz obrona — dobrzy.

W drużynie ŁKS-u najlepiej wypadli Janec-
zek oraz Łącz w ataku. Łódzianie wystąpili
ostabiłi brakiem Barana.

Z życia KS Odzież

Uwaga bokserzy!

Zarząd Sekcji Bokserskiej Z.K.S. „Odzież”
zawiać, że we wtorek, tj. dnia 7 września
1948 roku o godz. 18.30 w sali ZKS. „Odzież”
przy ul. Wiepkowskiego nr 28 odbędzie się ze-
branie wszystkich członków sekcji.

Ze względu na ważność spraw obecność
wszystkich członków obowiązkowa.

Sympatycy, miłe widziani.

SPORT SPORT SPORT

W Tuszyńskim Lesie

„śmigają” bosonodzy sportowcy
Sojusz robotniczo-chłopski musimy zacieśnić i na odcinku sportowym



Plachta Edward (Ludowy Zespół Czarnocin)
składa meldunek niesiony przez sztafetę
o ukończeniu akcji zbrojnej i o wynikach
akcji współzawodnictwa S. Chł. w wojew.
łódzkim

Dzień wstawał ciepły i pogodny. Autostra-
da piotrkowska w stronę Tuszyń - Lasu
od wczesnego ranka w niedzielę ciągnęły ko-
rowody aut ciężarowych różnych zakładów
pracy przelewające się od braci robotniczej.
Z osiedli i gromad leżących w pobliżu, mie-
dzami wśród wczesnych podorywek jesien-
nych podążały w stronę boiska sportowego
grupki młodzieży wiejskiej na swe doroczne
święto Dożynek organizowane tu bardzo uro-
czyście przez Wojewódzką Samopomoc Chłop-
ską. Ten i ów dźwiga rękawice bokserskie,
inny oszczep, a jeszcze inny buty piłkarskie,
choć sam podąża na bosaka.

Wśród pachnących żywicy sosen, na pola-
nie, która nosi nazwę boiska, ogrodzonej kar-
lowatym żywopłotem, po oficjalnych uroczy-
stościach, które zajęły całe przedpołudnie,
po południu rozłożyli się obozem sportowcy.
— aby na swój sposób wziąć również czynny
udział w tym radosnym święcie.

Około godziny 15-ej przybywa na boisko
dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fi-
zycznej mgr. Nonas i megafony zapowiadają
rozpoczęcie igrzysk. Tłum skupia się gęsto
wokół boiska, udekorowanego proporcami bia-
ło - czerwono - zielonymi, a dzieciarnia która
jeszcze do niedawna nie widziała na oczy
oszczepu, czy rękawice bokserskie przedzie-
ra się przez gęste kordony widzów i zajmuje
miejsca „siedzące” u ich stóp. Na środku bo-
iska gromadzi się młodzież chłopstwa przybra-
na już nie w regionalne stroje, lecz w stroje
sportowe — kolorowe lub białe koszulki i
takie spodnie.

Na starcie tego święta sportowego młodzie-
ż wiejskiej województwa łódzkiego stanęły
w niedzielę 4 zespoły: Ludowy Zespół Sporto-
wy z Białej, Ludowy Zespół Sportowy z Gał-
kówki, Ludowy Zespół z Czarnocina i I Chłop-
ski Klub Sportowy „Rolnik”. W ciągu kilku
godzin młodzież walczyła między sobą o pal-
mę pierwszeństwa w różnych dziedzinach, roz-
grywała mecze w siatkówce, walczyła w róż-
nych konkurencjach lekkoatletycznych i zdo-
bywała nawet niezłe wyniki, chociaż były to
właściwie pierwsze jej kroki, ale nie tymi wy-



Zmiana sztafety na trasie



Zespół Ludowy Galkówka na łożkach
w Tuszyń-Lesie

nikami radovaliśmy się, opuszczając pod wie-
czór wraz z innymi Tuszyń - Las. Radowało
nas to, że młodzież wiejską będziemy mogli
już od dzisiaj zaliczać stałe do naszej wielkiej
rodziny sportowej, bo jak ludowe przysłowie
mówi: „czym skorupka za młodu nasiąknie,
tym na starość trąci”. Nic już nie oderwie
młodzieży robotniczej, ani wiejskiej od piłki,
dyska czy też kolcy, chociażby tych kolcy
było nadal tak mało, jak obecnie...

Brak sprzętu, ta bolączka wielu jeszcze klu-
bów robotniczych daje się jeszcze bardziej
odczuć młodym sportowcom wiejskim. Na za-
wodach niedzielnych wielu chłopów biegło
na „sekkę” na bosaka, aby zostać piłkarzem
wielu z nich jak np. w Zespole Sportowym
Galkówek musiało poprzerabiać własne buty,
gdyż inaczej nie mogliby wyjść na boisko. W
imieniu tych sportowców apelujemy do zasob-
niejszych klubów robotniczych, aby w miarę
swych możliwości przychodzili z pomocą swym
kolegom ze wsi w postaci zbiorów i przekazy-
wania im niepotrzebnego sprzętu sportowego.

I na odcinku sportowym niech nas obowią-
zuje sojusz robotniczo - chłopski.

Sport w ZSRR

Dżarcans (Ryga) ustanawia nowy rekord w wyścigu kolarskim na 100 kilometrów

MOSKWA (obsł. wł.). W Moskwie rozpo-
częły się XIV mistrzostwa kolarskie Związ-
ku Radzieckiego. W zawodach uczestniczy
150-ciu kolarzy, reprezentujących drużyny
sił zbrojnych ZSRR oraz zespoły związków
zawodowych „Dynamo” i „Spartak”.

Tegoroczne mistrzostwa zbiegają się z ju-
bileuszem 25-lecia istnienia związku kolar-
skiego ZSRR, który 25 lat temu — w roku
1923 — zorganizował pierwsze mistrzostwa
kolarskie Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano
dwa wyścigi szosowe w konkurencji męskiej
na dystansie 100 km i w konkurencji że-
ńskiej na dystansie 30 km. Obydwa wyścigi
zakończyły się sukcesem kolarzy „Dynamo”,
którzy zajęli pierwsze miejsca w konkuren-
cji drużynowej.

W wyścigu na 100 km startowało 87 za-
wodników, z których 13-tu ukończyło wy-

ścig w czasie poniżej 2:50 godz. Zwyciężył
Dżarcans (Dynamo — Ryga), przebijając
trasę w 2:42:08,9 godz. Czas zwycięcy jest
o 10 sek. lepszy od rekordu ZSRR na tym
dystansie, który należy do kolarza litewskie-
go Lassi.

W wyścigu szosowym kobiet na dystansie
30 km zwyciężyła znana zawodniczka Lario-
nowa (Dynamo — Moskwa) w czasie 52:01,3
minut.

DYNAMO NA CZELE TABELI

Na stadionie „Dynamo” w Moskwie odby-
ło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo
Związku Radzieckiego między moskiewską
drużyną „Dynamo” a „Spartakiem”.

Drużyna „Dynamo” zrewanżowała się
„Spartakowi” za porażkę w wiosennej rund-
zie mistrzostw, zwyciężając przeciwnika w
stosunku 5:1. Spotkanie wywołało olbrzy-

mie zainteresowanie, gromadząc na trybu-
nach ok 86 tys widzów. Zwycięska drużyna
górowała zdecydowanie nad grającym poni-
żej swoich możliwości przeciwnikiem.

Dzięki temu zwycięstwu zespół „Dynamo”
(Moskwa) wysunął się na czoło tabeli roz-
grywek o mistrzostwo Związku Radzieckie-
go, zdobywając w 22 grach 34 punkty. Na
drugim miejscu znajduje się zesłoroczny
mistrz ZSRR drużyna CDKA — gier 22,
punktów — 33. Trzecie miejsce zajmuje
„Spartak” — 22 gry, 31 punktów.

POJEDYNEK MISTRZÓW

W ramach mistrzostw pływackich Związku
Radzieckiego sztafeta 4 x 200 m st. dowol-
nym panów w składzie Drapik, Gladilin,
Mieszkow i Uszarow ustaliła nowy rekord
Związku Radzieckiego wynikiem 9:14,6 min.
Uzyskany czas jest o 5,4 sek. lepszy od do-
tychczasowego rekordu na tym dystansie. W
ramach tej sztafety pływacy na drugiej zmian-
ie rekordzista świata, Mieszkow, przepły-
nął swoją zmianę — 200 m — w doskonałym
czasie 2:14,7 min.

Niezwykłe emocjonujący przebieg miał
wyścig na 100 m st. klas. w którym spotkali
się dwaj czołowi pływacy ZSRR, rekordziści
świata Bojczenko i Mieszkow. Wyścig za-
kończył się zwycięstwem Bojczenki, który
przebył dystans w 1:08,0 min., wyprzedzając
Mieszkowa o 1,5 sek.

W wyścigu kobiet na dystansie 100 m st.
dow. zwyciężyła zesłoroczna mistrzyni
Związku Radzieckiego Koczetkowa w czasie
1:12,7 min. W wyścigu na 100 m st. klas. ko-
biet, tytuł mistrzowski zdobyła Polygatowa
w czasie 1:29,6 min.

Przed igrzyskami Bałkańskimi

Nowakowa poprawia formę

W ramach „Dnia PZLA” rozegrano na sta-
dionie Wojska Polskiego w Warszawie zawo-
dy lekkoatletyczne z udziałem czołowych za-
wodniczek polskich, zgrupowanych na obozie
przygotowawczym w Akademii WF przed
igrzyskami Bałkańskimi, oraz zawodniczek
klubów stołecznych.

W eku w dał pań Nowakowa uzyskała
odległość 5,38 m, a Dobrzańska w rzucie dys-
kiem osiągnęła wynik 38,90 m. Bieg na
100 m wygrała Geholisówna w czasie 13,0
sek. W sztafecie 4x100 m pań zawodniczki o-

bozu przygotowawczego osiągnęły czas 50,9
sek.

Konkurencje męskie:
200 m — Lipski 22,7 sek., 800 m — Stani-
szewski 2:04,7 min., 3.000 m — Śmigalski
9:49,0 min., sztafeta 4x100 m — „Legia” 46,9
sek.

Jednocześnie odbyły się zawody lekkoatle-
tyczne głuchoniemych, w ramach których
Czernieński ustanowił nowy rekord Polski
głuchoniemych w rzucie oszczepem, uzysku-
jąc wynik 42,65 m.

Jeszcze jeden rekord świata bije fenomenalny Murzyn Mc Kenley

SZTOKHOLM (obsł. wł.). — W ramach mie-
dzynarodowych zawodów lekkoatletycznych
w Sztokholmie z udziałem olimpijczyków
USA, Jamajki, Francji, Belgii, Szwecji, dosko-
nali średniodystansowców, Murzyn z Jamajki,
Mc Kenley ustanowił nowy rekord świata w
biegu na 300 m.

Mc Kenley osiągnął czas 32,4 sek., popra-
wiając dotychczasowy rekord o 0,8 sek. Na
drugim miejscu przybył Clausen (Islandia) —
34,7 sek., na trzecim — Hedín (Szwecja) —
35,1 sek.

W pozostałych konkurencjach uzyskano
szereg b. dobrych wyników: 200 m przebiegli
rekordzista świata na tym dystansie Murzyn

La Beach z Panamy w czasie 21,3 sek., a w
biegu 110 m p. pl. zwyciężył rekordzista świa-
ta Amerykanin Dillard w czasie 13,9 sek.

W ramach sztafety szwedzkiej (100, 200,
300 i 400 m) Wint (Jamajka) osiągnął na o-
statniej zmianie — 400 m — rekordowy czas
45,6 sek. Zwyciężyła kombinowana sztafeta
Jamajka — Panama w czasie 1:51,4 min. przed
USA — 1:57,5 min.

Dalsze wyniki:
Skok wzwyż — Mc Grew (USA) 1,90 m.
2.000 m — Reiff (Belgia) — 5:20,2 min.
Kula — Nilsson (Szwecja) — 16,03 min.
800 m — Wint (Jamajka) — 1:52,2 min.

Oszczep — Palefiol (Szwecja) — 69,95 min.

ŁKS 8-my a... Widzew wciąż na końcu

	gier	st.	pkt.	st. br.
1. Cracovia	18	28:8	50:20	
2. Ruch	18	27:9	50:23	
3. Wisła	18	24:12	63:24	
4. AKS	18	23:13	37:30	
5. Legia	18	20:16	38:35	
6. ZKK	18	17:19	33:35	
7. Warta	18	17:19	37:41	
8. ŁKS	18	16:20	43:47	
9. Garbarnia	17	15:19	28:34	
10. Polonia W.	17	14:20	33:39	
11. Tarnovia	18	14:22	25:36	
12. Polonia B.	18	14:22	29:41	
13. Rymer	18	13:23	35:54	
14. Widzew	18	8:28	20:70	

D — 030285